

KURJER WILENSKI

NIEZALEŻNY DZIENNIK DEMOKRATYCZNY

Konferencja państw lokarneńskich odbędzie się w przyszłym tygodniu

PARYŻ, (Pat). Zgoda min. Flandina na propozycje min. Edena co do rychłego zwołania konferencji państw lokarneńskich w celu przestudjowania nowych propozycji kanclerza Hitlera, zda je się wyraźnie wskazywać, że okres przerwy w rozmowach dyplomatycznych będzie znacznie krótszy i że rozmowy z Niemcami mogą się zacząć wcześniej, niż pierwotnie przypuszczano.

Jakkolwiek w obecnej chwili ani termin, ani data tej konferencji nie zostały oficjalnie zdecydowane, to jednak koła polityczne spodziewają się, że konferencja państw lokarneńskich zebrała by się w Brukseli w końcu przyszłego tygodnia. Decyzja francuska jest o tyle charakterystyczna, że nie tak dawno liczone się z tem, że ze względu na wybory w rozmowach dyplomatycznych nastąpić może pewna przerwa, a zatem konferencję państw lokarneńskich przewidywano dopiero na koniec kwietnia lub początek maja tuż przed normalną sesją Rady Ligi.

St. Brice w „JOURNAL” precyzuje, że celem najbliższej konferencji państw lokarneńskich bynajmniej nie będzie poddanie pod dyskusję tego co już zostało uchwalone w Londynie, lecz zorientowanie się w jakich warunkach postanowienia porozumienia londyńskiego dadzą się pogodzić z nowymi propozycjami niemieckimi. Min. Flandin oświadcza St. Brice, stając na stanowisku, że konieczne jest

potrzebny jaknajściślej kontakt między państwami lokarneńskimi, aby odrzucić propozycje niemieckie, o ile okażą się nie do przyjęcia, lub aby zająć wobec nich wspólne stanowisko, o ile będą nadawały się do dyskusji.

Anglja jednakowo wystąpi w obronie Europy zachodniej jak i wschodniej

Konferencja min. Becka z Edenem

LONDYN, (Pat). W toku dłuższej rozmowy, odbytej w piątek z ministrem spr. zagr. Beckiem, min. Eden potwierdził oświadczenie kanclerza skarbu Chamberlaina, że W. Brytania jest w tym samym stopniu zainteresowana w utrzymaniu pokoju na Wschodzie Europy, co i na Zachodzie i że ligowe zobowiązania W. Brytanji będą w jednym stopniu dotrzymane niezależnie od tego, czy chodzić będzie o wschód, czy zachód Europy.

Pożegnana wizyta min. Becka omawiają liczne dzienniki angielskie, podkreślając bardzo serdeczny ton odbytej z min. Edenem rozmowy. M. in. zaznacza „Daily Telegraph”, że min. Beck z własnej inicjatywy potwierdził oświadczenie Neville Chamberlaina.

„Manchester Guardian”, omawiając oświadczenie Chamberlaina i min. Edena,

W dalszym ciągu prasa francuska snuje przypuszczenia na temat ewentualnej treści propozycji kanclerza Hitlera.

na, stwierdza, że stosunki między Polską i W. Brytanią są obecnie bliższe niż kiedykolwiek przedtem.

Ekonomista polski w Kownie

(Telef. od własn. koresp. z Warszawy)

Drogą przez Królewiec przybył w tych dniach z Warszawy do Kowna dr. Tadeusz Wasung, który bada w celach naukowych działalność litewskich instytucji kredytowych.

Z Kowna dr. Wasung uda się do Kłajpedy, a następnie do innych państw bałtyckich.

Włamanie do składów firmy Puls

Nowy dzisiejszej dokonano śmiałego włamania do składów firmy Fr. Puls w Warszawie przy ul. Daniłowiczowskiej.

Bandyt rozpruli kasę ogniotrwałą i zrabowali znajdującą się w kasie gotówkę około 10.000 zł. Zarządzono dochodzenie.

Obrady klubu dyskusyjnego posłów i senatorów b. uczestników walk o niepodległość

(Telef. od własn. koresp. z Warszawy)

Wczoraj wieczorem obradował klub dyskusyjny posłów i senatorów b. uczestników walk o niepodległość pod przewodnictwem sen. Sieroszewskiego.

Na posiedzenie to przybył p. premier Kościłkowski.

Odbyła się obszerna dyskusja nad sprawami organizacyjnymi.

—):—

Związek parlamentarnej grupy działaczy społecznych

WARSZAWA, (Pat). Dziś pod przewodnictwem posła dr. Leona Surzyńskiego odbyło się w Sejmie plenarne zebranie utworzonego swego czasu na terenie Sejmu parlamentarnej grupy wiejskich działaczy społecznych oraz parlamentarnej grupy miejskich działaczy społecznych. Na zebraniu tem, po ożywionej dyskusji postanowiono utworzyć związek parlamentarnej grup działaczy społecznych na czele którego stanęli pos. Czesław Dębicki i sen. dr. Flekszarowa, pos. Wł. Kamiński, sen. Małski, pos. dr. Nowak, pos. dr. Surzyński, pos. Szumowski i sen. Piotr Olewiński.

Związek parlamentarnej grup działaczy społecznych przyjął deklarację ideową, stwierdzającą, iż przyszłość i moc państwa budować będzie na pracujących szeregach wsi i miast, na wartości pracy i moralnych wartościach zorganizowanego życia społecznego.

Powrót p. min. Becka do Warszawy

WARSZAWA, (Pat). Dziś wieczór powrócił z Londynu do Warszawy min. spr. zagr. J. Beck z małżonką. Z p. ministrem Beckiem wrócili dyrektor gabinetu p. M. Lubieński i sekretarz osobisty p. Siedlecki.

P. minister Beck powitany został na dworcu przez grono wyższych urzędników M. S. Z. z podsekretarzem stanu p. J. Szembekiem na czele oraz przez ambasadora W. Brytanji Kennarda z członkami ambasady.

Kronika telegraficzna

— PODPISANY ZOSTAŁ ŁOTEWSKO-FINSKI UKŁAD HANDLOWY, zapewniający równowagę w rozwoju stosunków ekonomicznych między obu krajami.

— SZEF WYDZIAŁU URZĘDU KANCLERSKIEGO AUSTRII HENRYK OXNER POPEŁNIŁ DZIŚ SAMOBÓJSTWO, strzelając do siebie z rewolweru. Mówią, że powodem targnięcia się Oxnera na życie były czynione mu zarzuty co do trudności płatniczych Towarzystwa Ubezpieczeń „Phoenix”.

— LICZBA BEZROBOTNYCH W STANACH ZJEDNOCZONYCH wynosiła w styczniu 12.646.000 a w lutym — 12.550.000 osób.

— GUB. HOFFMANN UCZYNIŁ NOWĄ PRÓBĘ OPÓŹNIENIA EGZEKUCJI HAUPTMANNĄ lecz wszelkie usiłowania w tym kierunku speliły na niczem.

— SAMOŁOT NIEMIECKI NAD TERYTORIUM HOLANDJI. Dziennik „Telegraaf” donosi z Venlo, że jeden z oficerów tamtejszego garnizonu zauważył wczoraj po południu niemiecki samolot wojskowy, który przelatując dwukrotnie na nieznaną wysokość nad koszarą mi. Oficer twierdzi, że z samolotu dokonywano zdjęć fotograficznych.

— NIEMIDZIALNA ZASŁONA PRZED ATAKIEM LOTNICZYM. Jeden z inżynierów argentyńskich dokonał podobno wynalazku uniemożliwiającego samolotom zbliżanie się do wybrzeży i bombardowanie miast. Wynalazek ten polega jakoby na stworzeniu niewidzialnej zasłony, która by powodowała upadek przelatujących przez nią samolotów.

legą jakoby na stworzeniu niewidzialnej zasłony, która by powodowała upadek przelatujących przez nią samolotów.

— SAMOŁOT PASAŻERSKI, KTÓRY OD SRODY ZAGINĄŁ bez śladu, został znaleziony przez jednego z cowbojów w głębi górskiego wąwozu. Zwłoki pilota i trzech pasażerów leżały na ziemi, a wysoko na ścianie skalnej widać było ślad miejsca, gdzie roztrzaskał się samolot.

— POŻAR FABRYKI JEDWABIU. W okolicy Fukusimy, na północ od Tokio, zniszczył pożar wielką fabrykę sztucznego jedwabiu. Cztery robotników zmarło skutkiem poparzenia, a około 20 jest ciężko rannych. Fabryka została zbudowana przed dwoma laty kosztem 26 milionów jen i zatrudniała około 2.000 robotników.

— STAN ZDROWIA TROCKIEGO ZNACZNIE SIĘ POGORSZYŁ. Wobec gwałtownych ataków gorączki musiał on opuścić willę podmiejską, w której mieszka i przenieść się do kliniki w Oslo, gdzie znajduje się pod opieką lekarską.

— W PUERTOLLANS W HISZPANII ZAKOŃCZYŁ SIĘ STRAJK POWSZECHNY. 130 robotników pozostaje jeszcze w szybach, opuściło zaś kopalnię przeszło 10 górników. W kopalni San Esteban przerwało strajk 200 górników.

Występ chóru łotewskiego w Warszawie

WARSZAWA, (PAT). — Dziś wieczorem w sali konserwatorium odbył się uroczysty koncert łotewskiego chóru T. Reitera przybyłego do Polski z rewizytą na zaproszenie chóru polskiego „Harfa”, który, jak wiadomo, gościł ub. roku na Łotwie.

Na koncert przybyli liczni członkowie korpusu dyplomatycznego z posłem łotewskim w Warszawie dr. Waltersem, członkowie przybyłej do Warszawy delegacji łotewskiej towarzyszący zbliżeniu łotewsko-polskiego, przedstawiciele min. spraw zagr., prezes tow. polsko-łotewskiego sen. Beczkowicz, reprezentanci prasy zagranicznej oraz liczni przedstawiciele sfery muzycznych i artystycznych stolicy.

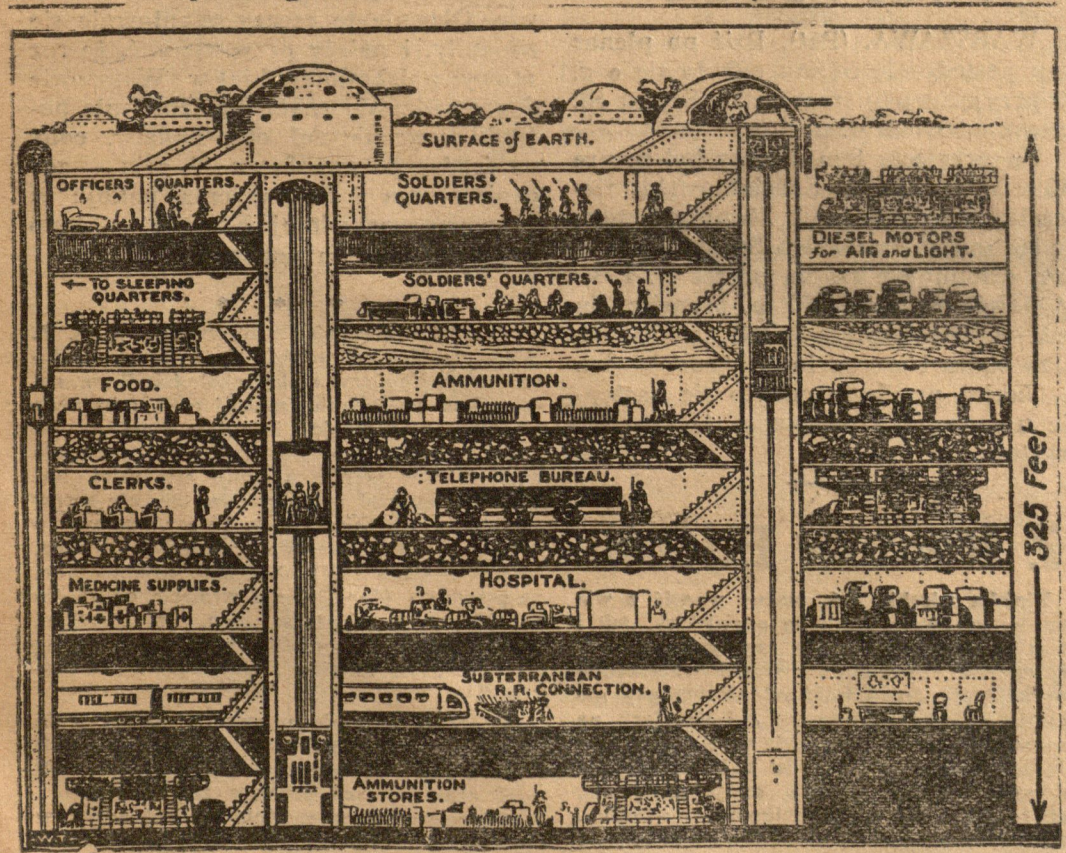
Panie z chóru Reitera wystąpiły w malowniczych strojach ludowych różnych dzielnic Łotwy. Koncert rozpoczął się odśpiewaniem po polsku „Jeszcze Polska nie zginęła”, następnie zaś hymnu łotewskiego. Program zawierał pieśni kompozytorów łotewskich m. in. Kalminsa, Melngailisa i Vitola.

Podczas pierwszej przerwy w zastępstwie chorego prezesa chóru „Harfa” wiceministra Korsaka — dyr. Kulesza wręczył w imieniu „Harfy” dyr. T. Reiterowi piękny wieniec z liści laurowych, opasany wstęgami białoczerwonymi, wygłaszając przytem serdeczne przemówienie.

Na zakończenie koncertu chór odśpiewał po polsku piosenkę Lachmana „W zielonym ogródeczku”.

Występ chóru łotewskiego osiągnął pełny sukces artystyczny i był przyjęty niezmiernie gorąco przez licznie zgromadzoną publiczność.

Linja Maginot'a, twierdza francuska pod ziemią



Jak pędała prasa całego świata, Francja kosztem wielu miliardów zbudowała na swej granicy wschodniej pod ziemią gigantyczne fortyfikacje, wyposażone we wszystkie najnowsze zdobycze techniki wojennej. Powyżej podajemy za jednym z angielskich pism przekrój jednego z odcinków tych fortyfikacji, leżących głęboko pod ziemią; tak, iż na powierzchnię wystają jedynie opancerzone kopuły baterji. Fortyfikacje stanowią prawdziwe miasto podziemne o wielu piętrach, mieszczące w swym wnętrzu elektrownie, szpitale, koszary, centrale telefoniczne, telegraficzne i radiowe, składy żywnościowe i amunicji i t. p. Komunikację w tem mieście podziemnem utrzymuje się zapomocą kolejk elektrycznej i wind. Powietrza dostarczają specjalne instalacje. Głębokość, na jakiej leżą ostatnie piętra miasta podziemnego przekracza 200 mtr.

SESJA ZWYCZAJNA SEJMU została zakończona

Pełnomocnictwa uchwalono z poprawką Senatu

WARSZAWA, (PAT). — Na dzisiejszym, ostatnim w bieżącej sesji plenarnym posiedzeniu Sejmu załatwiono na wstępie w pierwszym czytaniu do komisji złożony przez posła Jabłońskiego projekt ustawy zmieniającej rozporządzenie Prezydenta z r. 1934 o konwersji i uporządkowaniu długów rolniczych.

Posel ZAKLIKA referował następnie zmiany Senatu do ustawy o prawie wekslowym.

Następnie pos. GROMADA zreferował szereg poprawek redakcyjnych Senatu do ustawy o mleczarstwie. Sejm przyjął poprawki redakcyjne Senatu.

Sprawozdawca pos. WAGNER zreferował szczegółowo ustawę o monopolu loteryjnym. Ustawa została przyjęta w drugim i trzecim czytaniu.

Następnie pos. TRACZEWSKI wygłosił referat o zmianie ustawy o wyścigach konnych. — W głosowaniu ustawę przyjęto w drugim i trzecim czytaniu.

Skolei uchwalono bez dyskusji po referacie pos. TOMASZKIEWICZA ratyfikację konwencji o odszkodowaniu za wypadki przy pracy i za choroby zawodowe w drugim i trzecim czytaniu, poczem również bez dyskusji przyjęto w obu czytaniach po referacie pos. NOWAKA ratyfikację konwencji w sprawie wieku dopuszczania dzieci do robót nieprzemysłowych. Przyjęto też w obu czytaniach ustawę o paszportach.

Następnie Sejm przystąpił do wysłuchania sprawozdania pos. CICHOCKIEGO w sprawie poprawki, zaproponowanej przez Senat do ustawy, upoważniającej Prezydenta Rzeczypospolitej do wydawania dekretów. Senat mianowicie zaproponował skreślenie w art. 1 tej ustawy słów: „w razie konieczności państwowej”.

Mówca w imieniu komisji wniosł o przyjęcie zmiany, zaproponowanej przez Senat.

Marszałek potwierdzając rozprawę, przypomniał, iż w myśl regulaminu powinna ona dotyczyć jedynie poprawki Senatu.

Głos zabrał pos. MRÓZ, który jednak w prze-mówieniu swem nie zastosował się do zaleceń regulaminu, wobec czego marszałek dwukrotnie przywołał mówcę do porządku.

W głosowaniu POPRAWKA SENATU PRZE SZŁA, GDYŻ NIE BYŁO KWALIFIKOWANEJ WIĘKSZOŚCI DLA JEJ ODRZUCENIA.

W dalszym ciągu posiedzenia pos. ŚLASKI przedłożył sprawozdanie o zamknięciu rachunków państwowych za okres od 1 kwietnia 1933 do 31 marca 1934 r. z wnioskiem NIK o zatwierdzenie rachunków i udzielenie rządowi ab-solutorium z gospodarki finansowej za powyższy okres budżetowy.

Po szczegółowym omówieniu uwag NIK. do tego okresu gospodarki mówca w zakończeniu swego referatu prosi w imieniu komisji budżetowej o przyjęcie następujących wniosków:

Wysoki Sejm uchwalił raczy: Sejm zatwierdza przedstawione przez rząd zamknięcie rachunków państwowych za okres od 1 kwietnia 1933 do 31 marca 1934 r.

„Sejm zgodnie z wnioskiem NIK. udzieli rządowi absolutorium z gospodarki finansowej za okres budżetowy 1933—34 r.”.

Pos. HERMANOWICZ, który zabrał głos do tego punktu porządku dziennego prosił o sze-reg wyjaśnień, dotyczących uwag, poczynionych przez NIK., zaznaczając, że gdy nie otrzyma wyjaśnień dostatecznych będzie zmuszony pow-sirzyć się do głosowania.

Odpowiedział krótko sprawozdawca, poczem W GŁOSOWANIU PRZYJĘTO WNIOSEKI KOMISJI.

Jako ostatni punkt porządku dziennego figurowało sprawozdanie komisji budżetowej o zmianie wprowadzonej przez Senat do ustawy skarbowej. Zmianę tę referował sprawozdawca generalny wicemarsz. MIEDZIŃSKI, zaznaczając, że polega ona na wstawieniu nowego punktu, pozwalającego zwiększać wydatki na polie-ję państwową w miarę uzyskiwania podwyżek ponad kwoty przewidziane w dochodach budżetowych. Po krótkim uzasadnieniu przez gene-rałnego referenta słuszności tej poprawki, izba zmianę Senatu przyjęła.

Po wyczerpaniu porządku dziennego zabrał głos marszałek Sejmu CAR, który wygłosił dlaż-sze przemówienie — (podajemy osobno).

Po przemówieniu marszałka sekretarz odeczytał przyjęte do łaski marszałkowskiej wnioski i interpelacje, poczem na trybunę wszedł pre-

zes rady ministrów ZYNDRAM-KOŚCIAŁKOWSKI i odczytał zarządzenie Prezydenta Rzeczypospolitej o zamknięciu sesji zwyczajnej Sejmu.

Posłowie wystąpiłali zarządzenia tego stojąc. Na tem posiedzenie zamknięto.

Działalność i praca obecnego Sejmu

Przemówienie marszałka Cara

Wysoka Izbo!

Uchwaliliśmy przed chwilą ustawę skarbo-wą wraz z preliminarem budżetowym na rok 1936—37.

Przez tę uchwałę uczyniliśmy zadość jednej z najbardziej podstawowych zasad, wyrażonych w art. 60 konstytucji, która stanowi, że „pań-stwo nie może pozostawać bez budżetu”.

Prawo uchwalania budżetu stanowi jedno z najistotniejszych uprawnień przedstawicielstwa narodowego, jest ono jego uprawnieniem pod-stawowym i wyłącznym.

Ten obowiązek Sejm spełnił, kierując się w swych pracach troską o interes państwa.

Prace Sejmu, podczas ubiegłej sesji nadzwy-czajnej oraz dobiegającej do końca obecnej sesji zwyczajnej, dokonywały się w warunkach szczególnie trudnych, zadaniem bowiem Sejmu w ubiegłym okresie rozpoczętej przed pół rokiem kadencji było nie tylko zaspokajanie pot-rzeb ustawodawczych państwa, co stanowi wła-sciwy zakres uprawnień tej izby, ale nadto Sejm obecny, jako pierwszy po wejściu w życie no-wej konstytucji, musiał ustalić — w przystoso-waniu się do nowych warunków prawnopoli-tycznych — nowe metody pracy oraz wytworzyć nowe formy odradzającego się polskiego parlamentaryzmu.

Praca ta — jak rzekłem — nie była łatwa i nie można jej już obecnie uznać za całkowi-cie ukończoną. To też czeka odradzający się polski parlamentaryzm jeszcze długa i żmudna droga, zanim będzie można powiedzieć, że za-mierzone dzieło zostało dokonane.

Sejm obecny w kierunku wypracowania no-wych, racjonalnych form pracy parlamentarnej osiągnął już pewne określone wyniki.

Otóż to zjawisko niezdrowe, a ze stanowiska interesów państwa wysoce szkodliwe, w obec-nym Sejmie nie znalazło dla siebie wyrazu.

I to jest niewątpliwie strona dodatnia, któ-rą zapewne oceni przychylnie społeczeństwo.

Drugą cechą, znamionującą debaty obecnego Sejmu i wyróżniającą je dodatnio — jest więk-sza, niż w poprzednich Sejmach samodzielność w kształtowaniu się opinii panów posłów w sprawach, podlegających ich rozstrzygnięciom. Samodzielność ta zaznacza się zarówno w stosunku do zdania innych kolegów — pos-łów, jak i w stosunku do stanowiska, represen-towanego przez rząd.

Nie w mniejszym stopniu przejawiała się nie-zależność pracy poselskiej w stosunku do rzą-du.

Nowa konstytucja, w odróżnieniu od dawnej, stara się w sposób jasny określić kompetencje naczynnych organów państwowych. Stojąc na gruncie jednolitości i niepodzielności władzy państwowej, konstytucja obowiązująca oznacza-ła dokładnie zakres uprawnień zarówno Sej-mu, jak i rządu, rozstraszając ściśle funkcje, zlecone każdemu z tych organów władzy pań-stwowej.

Próba przekroczenia tej granicy byłaby niez-godna z duchem i literą nowej konstytucji. To też zrozumiała jest czujność, jaką wykazuje Sejm obecny w strzeżeniu służących mu z mocy konstytucji uprawnień, oraz troska o podniesie-nie powagi izby w opinii publicznej.

Sądze, że krótkie, jak dotychczas, doświad-czenia, osiągnięte podczas prac tego Sejmu w rozpoznawaniu się kadencji, pozwalają miłe-mać, że ten cel zostanie w całej pełni osiągnięty i że w nowym układzie stosunków konsty-

tucznych izba poselska zdobędzie sobie nale-żyty autorytet i pozyska pełne zaufanie społe-czeństwa, którego jest legalną reprezentacją.

Uchwalając pełnomocnictwa, Sejm nie wy-rzekł się swoich uprawnień w dziedzinie usta-wodawstwa, lecz kierując się względem na in-teres publiczny, uczynił użytek z instytucji prawnej, przewidzianej ustawą konstytucyjną, a pozostającej w jego swobodnej i nieczem nie-krepuwanej dyspozycji.

Wysoki Sejmie!

Warunki polityczne, wśród których żyjemy, wymagają ciągłej i nieustannej pracy.

Nam, jako izbie poselskiej, przypada w u-dziale zaszczytny obowiązek reprezentowania w życiu państwem Polski opinii publicznej i związywania szerokiego ogółu społecznego z za-daniami państwa.

To też obecnie, kiedy wobec zbliżającej się ku końcowi sesji, prace na terenie Sejmu uleg-ną przerwie, nie należy uznać zadania za speł-nione w całej rozciągłości. Teraz właśnie, w ok-resie konstytucyjnej przerwy, która odpowiada duchowi nowego ustroju, zrywającego w sposób stanowczy z dawną, przedmąjową, a tak bardzo w skutkach szkodliwą zasadą permanencji obrad sejmowych — panowie posłowie mają o-bowiązek poinformowania kraju, każdy w swoim okręgu, o dokonanych pracach w izbach ustawodawczych oraz nawiązania ścisłego kon-taktu z wyborcami, aby po wznowieniu prac, może już niedługo wobec zapowiedzianej sesji nadzwyczajnej, wnieść do obrad sejmowych po-wiew życia, które w swych bogatych przejawach składa się na treść dziejów narodu.

Z tym apelem zwracam się do panów pos-łów na zakończenie prac sejmowych w obecnej sesji.

—):—

Zamknięcie sesji zwyczajnej Senatu

Po posiedzeniu Sejmu p. premier Kościółkowski udał się do p. marszałka Senatu Aleksandra Prystora, któremu doręczył zarządzenie Prezydenta Rzeczypospolitej o zamknięciu sesji zwyczajnej Senatu.

—):—

Przyjęcie u marsz. Sejmu i Senatu

WARSZAWA, (Pat). Dziś po plenar-nem posiedzeniu Sejmu odbyło się o g. 20 przyjęcie u p. marszałka Sejmu St. Cara z udziałem p. posłów.

Na przyjęciu tem obecny był p. pre-mjer M. Zyndram Kościółkowski, Ge-neralny Inspektor Sił Zbrojnych gen. Rydz Śmigły, marszałek Senatu Al. Prystor, członkowie rządu, prezes N. I. K. dr. Jakób Krzemieński, p. premier Sła-wek, wicemarszałek Senatu, podsekre-tarze stanu i szereg innych osobistości.

Takież przyjęcie odbyło się nastę-pnie u marszałka Senatu p. Aleksandra Prystora.

—):—

Z frontów Etiopji

Wojska włoskie, jak można wnosić z wi-a-domości ze źródeł zarówno angielskich, jak i włoskich i abisyńskich nie napotykają na za-dan opór w swym marszu w północno-zachod-niej Abisynji. Ani Włosi, ani Abisyńczycy nie donoszą o żadnych bitwach ani starciach na tym odcinku, prawdopodobnie więc wojska wo-skie będą posuwały się nadal w kierunku półu-dniowym. Jedyną poważną armją abisyńską, mogącą zagrozić drodze kolumnom włoskim, operującym na północno-zachodnich obszarach Abisynji jest armja cesarska, która, jak przy-puszczają, znajduje się w okolicy Sokota, a więc w znacznej odległości od armji włoskiej, posuwającej się przedkimi marszami na połud-nie.

Pomimo dementi włoskiego Addis-Abeba podaje szczegóły bombardowania przez samo-ty włoskie Gondaru. Zniszczeniu uległy m. in. zabudowania misji francuskiej, starożytny obe-lisk oraz znaczna część miasta, które obfituje w liczne historyczne ruiny.

Sekretarz gen. M. S. Z.
Łotwy p. W. Munters
w Polsce



Dziś wieczorem przejeżdża przez Wilno w drodze do Warszawy p. Wil-helm Munters, sekretarz generalny Ło-tewskiego Ministerstwa Spraw Zagranic-znych.

P. Munters faktycznie kieruje tem Ministerstwem, pozostając w najbliż-szym kontakcie ze swoim szefem, a za-razem premierem p. Ulmanisem, któ-ry wobec kończącej się kadencji obecne-go Prezydenta Łotwy, p. Alberta Kwie-sisa, jest bezkonkurencyjnym kandyda-tem na to stanowisko.

Podróż p. Muntersa do Polski nosi charakter rewizyty min. Beckowi, który w r. 1934, wracając z Tallina, odwie-dził stolicę Łotwy. Ale nie tylko powody kurtuazyjne są celem podróży przed-stawiciela łotewskiego rządu. Nie ulega wątpliwości, że pobyt jego w Warsza-wie stworzy okazję do obszernych roz-mów politycznych na tematy interesu-jące oba państwa. Takich tematów jest sporo, wynikają zaś one ze wspólnego Polsce i Łotwie dążenia do trwałego uregulowania stosunków politycznych i gospodarczych w północno - wschod-niej Europie.

Należą tu kwestje, odnoszące się do t. zw. paktu wschodniego, który znów zaczyna być lansowany, dalej stosunek Ententy Bałtyckiej do Polski i odwrot-nie, wreszcie sprawy wymiany handlo-wej i wiele innych.

Stosunki polsko - łotewskie zawsze kształtowały się pomyślnie, nie wychodząc jednak po stronie łotewskiej poza pewną rezerwę, której przyczyn nale-żało szukać prawdopodobnie w nieusta-bilizowanych podówczas stosunkach Polski z Rzeszą i Sowietami i w plyn-ności wewnętrznego układu sił w Ło-twie. Obecnie te rzeczy gruntownie się zmieniły, i należy przypuszczać, że roz-mowy polsko-łotewskie w Warszawie doprowadzą do znacznego zbliżenia po-lityki zagranicznej obu państw, co by na drodze do wspólnego ich celu — zor-ganizowania i zapewnienia pokoju w północno-wschodniej Europie — było wielkim krokiem naprzód.

* * *

Sekretarz generalny łotewskiego M. S. Z. Wilhelms Munters urodził się w Rydze 25 lip-ca 1898 r. Ukończył ryską szkołę handlową, stu-djował na politechnice ryskiej oraz uniwersyte-cie, uzyskując stopień inżyniera-chemika. W latach 1919—1921 uczestniczył w walkach o nie-podległość w szeregach armji estońskiej. Na-stępnie rozpoczął pracę w ministerstwie spraw zagranicznych, zajmując do 1925 r. stanowisko sekretarza wydz. prasowego, kierownika wydz. bałtyckiego (do 1931), dyr. dep. administracyj-no-prawnego (do 1933 r.), wreszcie od 16 lip-ca 1933 r. — sekretarza gen. ministerstwa, współpracując jednocześnie z szeregiem misję-czników „The Latvian Economist” i „Ekono-mists”.

W. Munters posiada wysokie odznaczenia swego kraju, jak order Łącznospis i Trzech Gwiazd, jest kawalerem orderu „Polonia Resti-tuta” oraz licznych orderów zagranicznych.

Od roku 1925 min. Munters brał udział w opracowaniu umów gospodarczych Łotwy z pań-stwami obcymi. W latach 1931, 1933, 1934 i 1935 jest członkiem delegacji Łotwy do Ligi Narodów, jak również przewodniczył delegacji łotewskiej w pertraktacjach z Anglią (1933—1934). Od r. 1925 uczestniczył we wszystkich rozmowach dyplomatycznych z Estonją, Litwą i Finlandją. W r. 1934 przewodniczył konferen-cji ministrów spraw zagranicznych Łotwy, Lit-wy i Estonji, która odbyła się w Tallinie. W r. 1931 był członkiem delegacji łotewskiej do Pol-ski.

Przygotowania do przeniesienia Serca Marszałka na Rosse

W sprawie przygotowania uroczysto-sci żałobnych w dniu 12 maja r. b. w którym to dniu ma nastąpić złożenie Serca Marszałka Piłsudskiego w mauzoleum na cmentarzu Rossa zwołane zos-tało na wtorek, 31 marca, na godz. 18, do sali konferencyjnej Urzędu Wojewó-dzkiego, posiedzenie Sekcji uroczysto-sci pogrzebowych Wojewódzkiego Ko-mitetu Uczczenia Pamięci Marszałka.

Na posiedzeniu omawiane będą spra-wy związane z ostatecznym ustaleniem programu obchodu przeniesienia Serca oraz z przygotowaniem pomieszczeń dla wycieczek i pojedynczych osób, które w tym dniu spodziewane są w wielkiej

liczbie z całej Polski.

Przewodniczącym Sekcji jest gen. Stanisław Skwarczyński. W skład Sek-cji wchodzi kilkudziesięciu przedstawicieli władz, duchowieństwa, wojskowo-sci, zarządu miasta Wilna, kół technicz-nych i in.

Na posiedzenie to przybędą z War-szawy rtm. Woyzbun z adjutantury mi-nistra spraw wojsk., radca Łaniewski z ministerjum spraw wewn., zastępca naczelnika wydz. turystyki z minister-jum komunikacji Szelichowski oraz dyr. biura wykonawczego zarządu gło-wnego Ligi Popierania Turystyki dr. Zieliński.

Czas robi swoje...

(Od naszego korespondenta)

Londyn, 25 marca 1936 r.

Odrzuć po ogłoszeniu uchwał państw lokarneńskich można było przewidzieć, że Niemcy ich nie przyjmą. Przyjęcie tych uchwał, oznaczaloby kapitulację Hitlera wobec państw lokarneńskich i zniweczenie całej, na tak szeroką skalę zakrojonej akcji propagandowej, jaką w przeciągu ostatniego tygodnia prowadzi on w Niemczech.

Kilka tygodni temu czytałem w „Pariser Tageblatt“ w rubryce humor, następującą historję:

„W jednym z kin w Berlinie wyświetlano aktualja tygodnia; jeden z obrazów przedstawiał defiladę oddziałów wojsk niemieckich w pełnym rynsztunku wraz z różnymi rodzajami zmechanizowanej broni motorowej. Ktoś z obecnych się odezwał — „oto idzie nasze masło, mięso i tłuszcz“. — Policja go zaarrestowała...”

Napozór historia nie mówiła, która mogła w rzeczywistości się zdarzyć, jest ona jednak charakterystyczna.

Jeżeli cofniemy się wstecz i rzucimy okiem na okres rządów hitlerowskich w Niemczech, to się przekonamy, że Hitler i jego najbliżsi współpracownicy — Goebbels, Göring i in. stale dążyli do utrzymania mas w pewnym podnieceniu i podniosłym nastroju. Cały okres panowania Hitlera jest przepełniony „triumfami narodowymi“, a każdy z nich był doskonale zorganizowanym masowym widowiskiem.

W pierwszej połowie 1935 roku naród niemiecki miał poddostatkiem historycznych chwil i wielkich zwycięstw. Zaczęło się od plebiscytu w zagłębiu Saary, potem przyszło zrzuć ograniczeń wojskowych wynikających z traktatu wersalskiego, reorganizacja armji niemieckiej i wprowadzenie powszechnej służby wojskowej, następnie — w czerwcu został podpisany przez wysłannika Hitlera — Ribbentropa traktat morski z Anglią, który był zarazem **uznaniem de facto praw niemieckich do zbrojeń** i od tego czasu było jakoś cicho. Sytuacja ekonomiczna jednak z dnia na dzień się pogarszała, trzeba więc było znaleźć nowy zastrzyk, któryby zdołał wytworzyć odpowiedni entuzjazm wśród najszerszych warstw społeczeństwa niemieckiego.

Znany dziennikarz amerykański Louis Fischer po powrocie z podróży w Niemczech ogłosił w ostatnim numerze tygodnika „The New Statesman“ z dnia 21 b. m. artykuł w którym podaje pewne cyfry ilustrujące obecną sytuację ekonomiczną Niemiec.

Niemiecki eksport, który wynosił w 1913 r. przeciętnie miesięcznie 850 milj. marek i 800 milj. marek w 1931 r., spadł do 375 milj. marek w 1935 r. W tym samym stopniu spadł także import. Restrykcje dewizowe wprowadzone przez dr. Schachta dla sztucznego utrzymania

waluty niemieckiej i bilansu płatniczego utrudniają otrzymanie surowca dla całego szeregu przemysłów. Wymiana towarowa w drodze clearingu i kompensat wpływa ujemnie na rozwój niemieckiego handlu międzynarodowego. Na tym odcinku — t. zn. handlu zagranicznego zanotowano ostatnio dość ciekawe transakcje. Oto np. kilka miesięcy temu firma amerykańska sprzedała do Niemiec prasę do stampowania części samochodowych. Cena za tę maszynę wyniosła 43.000 dolarów. Niemcy zapłaciły za tę transakcję 200.000 kanarków z gór Hartzu. Dług pewnej zagranicznej firmy filmowej został uregulowany przez oddanie firmie żywego hippopotama z berlińskiego Zoo.

Kolosalne kapitały, które zostały w przeciągu ostatn. lat ulokowane w rozbudowie pierwszorzędných dróg, ciężkiej amunicji i całego szeregu innych przemysłów wojennych są **narazie kapitałem zamrożonym**. Inwestycje te nie przyczyniły się do zwiększenia warsztatów pracy i stworzenia stałego zatrudnienia dla bezrobotnych.

Gdy cały kapitał i wszelkie rezerwy w pieniądze zostają ulokowane w przemysły wojenny i budownictwo okrętów, gdy import artykułów spożywczych zostaje poświęcony dla zwiększenia importu metali, standard życia musi ulec obniżeniu. W okresie między styczniem 1933 i październikiem 1934 **placze realne uległy zmniejszeniu o 25%**, a obecnie zniżka ta wynosi już **do 35%** i rząd niemiecki, narazie nie ma żadnych możliwości by przyczynić się do wzrostu plac. Goebbels wyraźnie zresztą zapowiedział, że nie może być mowy o jakiegokolwiek wyższości plac.

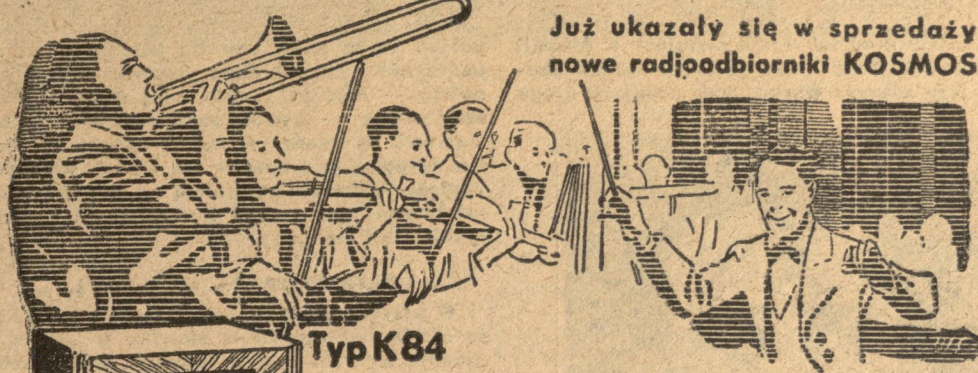
W obliczu tych ciężkich warunków ekonomicznych Hitler zdecydował **narazie ograniczyć się do dalszej realizacji swego programu zagranicznego**, który dotychczas stopniowo był wprowadzany w życie.

Okupacja Nadrenji zasadniczo nie ma przecież **wielkiego znaczenia z punktu widzenia strategicznego**. Przy obecnej zamożonej broni i rozwoju lotnictwa, przestrzeń 50 kilometrów nie stanowi przeszkody dla operacji wojennych.

Dla każdego było jasne, że Hitler **nie może się cofnąć z zajętego terenu** i zezwolić na obsadzenie pasa 20 kilometrów wojskami państw lokarneńskich i zgodzić się na decyzję trybunału haskiego, co do zgodności paktu francusko-sowieckiego z układem lokarneńskim. Przyjęcie tych uchwał w okresie kampanji przedwyborczej, byłoby dla Hitlera więcej niż porażką, oznaczałoby przekreślenie wyznaczonych dróg politycznej: wysłannik Hitlera, von Ribbentrop zresztą z **miejsca oświadczył, że te propozycje są nie doprzyjęcia**.

Flandin był zadowolony. Wyjechał do Paryża jako zwycięzca, miał powa-

KOSMOS · TO PRAWDZIWA MUZYKA.



Już ukazały się w sprzedaży nowe radjoodbiorniki KOSMOS

Typ K84

Radjoodbiornik o nowoczesnej konstrukcji. 3 zakresy fal. Przejrzysta skala z wypisanymi stacjami. Głośnik dynamiczny. Duża selektywność. Dogodne raty miesięczne.

KOSMOS S WARSZAWA · A WARECKA 1.

SPRZEDAŻ I DEMONSTRACJE WE WSZYSTKICH SKLEPACH RADJOWYCH

żny atut w ręku dla rozpoczęcia kampanji wyborczej w swym okręgu.

Francuski minister spraw zagranicznych niezbyt długo się cieszył ze swego zwycięstwa. Eden bowiem oświadczył w parlamencie, że uchwały państw lokarneńskich **nie są ultimatywne** i nie wykluczają ewentualności **kontrapropozycji ze strony Niemiec**.

Rząd W. Brytanji weźmie je pod uwagę i użyje swych wpływów dla dalszego pośredniczenia celem polubownego załatwienia sporu.

Oświadczenie to wywołało naturalnie burzę w prasie francuskiej i lewicowej prasie angielskiej, nie wpłynęło jednak na zmianę stanowiska Edena. Week - end przeszedł w naprężeniu oczekiwaniu, posiedzenie Ligi, które się miało odbyć w poniedziałek zostało odłożone na wtorek, czekano na odpowiedź Hitlera.

Po długiej dyskusji i naradach Hitler podobno pod wpływem grupy umiarkowanej — wstrzymał się narazie od wysunięcia swych kontrapropozycji: **uchwały państw lokarneńskich nie akceptuje**, a swe propozycje wysunie dnia 31 marca — po przeprowadzeniu wyborów w kraju.

Rada Ligi po otrzymaniu odpowiedzi Hitlera — uchwaliła... podziękować **królowi angielskiemu** za udzielenie pałacu św. Jakóba dla obrad, rządowi angielskiemu za gościnność względem wszystkich państw biorących udział w Radzie Ligi a posiedzenie **odroczyć**.

Obecnie więc się zaczyna **okres tajnej dyplomacji**. Ribbentrop przyjechał do Londynu — były reprezentant szampana, na całe Niemcy, ma zmysł kupiecki i wie, że w dyplomacji **czas odgrywa ważną rolę**. „To co robi czas, tego nie robi rozum“ — powiedział król Salomon.

Po wyborach Hitler będzie miał oficjalnie za sobą całe Niemcy i będzie mógł z jeszcze większą pewnością siebie domagać się ustępstw. W. Brytanja zawsze będzie gotowa poświęcić neutralny pas nadreński dla od-

sunięcia terminu kiedy Niemcy zaczną domagać się kolonii — to jest bowiem najbliższy punkt niemieckiego programu politycznego. Anglia wie, że z chwilą, gdy Hitler wysunie na plan pierwszy sprawę surowców i kolonii, to sprawa ta będzie dotyczyła w pierwszym rzędzie jej samej. Jednakże jest pewnym, że im później ta sprawa wypłynie, tem będzie to dla Anglii dogodniej, w międzyczasie zostanie bowiem zrealizowany plan zbrojeń i W. Brytanja czując za sobą potężną armję będzie mogła innym tonem.

* * *

Po zamknięciu posiedzenia Rady Ligi, przedstawiciele prasy z całego świata którzy się zjechali do Londynu dyskutowali i omawiali między sobą wytworzoną sytuację. Ciekawe jest, przytoczyć zdanie znanego dziennikarza francuskiego t. zw. króla reportażu Juljusza Saurweina.

Zwróciłem się do p. Sauerweina z pytaniem: — Jak on ocenia wytworzoną sytuację?

— Mamy pełną wiarę — odpowiedział mi, że konflikt zostanie pozytywnie załatwiony. Narazie Francja ma pełną satysfakcję, państwa lokarneńskie i Liga Narodów przyjęły rezolucję w myśl propozycji francuskich. Okres pomiędzy najbliższem załatwieniem zostanie wykorzystany dla podjęcia rokowań, nasz ambasador jest stale w Londynie, niemiecki też, komunikowanie się nie jest trudne, usłyszymy kontrapropozycje Hitlera i będziemy je rozważali.

Dr. Kircher z „Frankfurter Zeitung“ powiedział mi krótko: — Ja nie mogę nie narazie powiedzieć, wątpię by Niemcy ustąpiły od zakreślonego przez Hitlera w przemówieniu z dn. 7 marca programu.

Mojem skromnem zdaniem, dr. Kircher ma rację... Anglia nie zechce wyciągać konsekwencji, a Italia — drugie państwo gwarantujące nie chce i nie może, chociażby ze względu na sprawę abisyńską...

E. Sosnowicz.

HALINA KOROLCÓWNA.

16

Na szerokiej drodze

Portant la plaque nationale
W. 84941 (Pl.)

Kilkanaście mil przed Calcutta szeroka droga, jak Ganges, gubi się w sieci wąskich drózek. Te wdzierają się w nie samowitą dżunglę ogrodową. Domy, świątynie, małe chatki, całe miasteczka i ogromne plantacje papay i bananów we wnętrzu dżungli. Czasem bambusy wchodzi wprost na drogę. Zacieśniają przejazd do wąskiego gardła.

Wreszcie wjeżdżamy w jakieś bardziej pospolite przedmieście. Ganges. Świątynia z drugiej strony rzeki. Z tej strony fabryki i okropnie wyboisty asfalt. Dalej most. Jeszcze miasta niema. Gdzie jechać. Stacja benzynowa. Pytamy. Oni nas też. Są uradowani. Szczęśliwi, że widzą wielkich podróżników. Poją wodą z lodem. Rysują plan drogi. Coś ze dwadzieścia minut przemarszu-

liśmy na tej stacji. Wymiana biletów wiktoryjnych. Uścisk dłoni. Jazda.

Błądzimy nie zanadto, ale troszeczkę. Pierwszy obrazek. Stado wołów pod natryskiem. Fontanna wody buchająca z kranu przeciwpożarowego na wysokość paru pięt, a w srebrnych rozpryskach wody kłębi się czarne stado bawołów. Poczta. Wskazany adres. Stach poszedł z listem. Ja tonę w ulicy.

Stanowczo bengoli są zbyt ciekawi. Podchodzi stary bramin i oznajmia, że Marszałek Piłsudski umarł. Jak obuchem po głowie. Nie wierzę. Jeszcze B. S. A.... Kilku przyjaciół z ulicy i wieczorem półżywi stajemy w Calcutta Hotel.

Za dwie ruje dziennie żarły mnie pluskwy ile chciały. Nosila je nawet po ulicy w sukience, tak przylgnęły.

Pluskwy żarły. Podłoga, stoły, stołki kleiły się od brudu, a w łazience ruszała się jednolita brudna masa olbrzymich karaluchów. Tak już jest we wszystkich zacnych hotelach Indji.

Czystość ciała nie ma nic wspólnego z czystością mieszkania i z czemś, co

nazywa się higijena.

Mieszkaliśmy tydzień. Przez cały ten czas ani razu nikt nie przyszedł sprzątnąć pokoju. Robiłam co mogłam by obronić się od brudu — bezskutecznie. Karaluchy, pluskwy — drobnostka. Gorzej, gdy od rana do nocy nawiedza cię tłum ciekawych.

Przez pierwsze trzy dni czułam się, niby Ghandi. Jadłam, spałam, pisałam przy galerji milczących, wpatrzonych gapiów. Czasem padło parę słów. Wreszcie byłam tak wyczerpana, zmęczona, że zamknęłam drzwi pod pretekstem choroby. Mój chłopiec przyjmował w hallu.

Pierwszego dnia przeczytaliśmy w gazetach, że szpital choleryczny powieszony o sto dwadzieścia łózek. Cholera wzmagą się z dnia na dzień. Nie jemy owoców. Pijemy tylko herbatę. Coś na trzeci dzień otrzymujemy list od mego przyjaciela braminy. Pisz w te słowa: „Moi drodzy przyjaciele. Nie przyjmujcie nikogo pod pretekstem choroby. Nie pijcie wody. Nie pierście ubrania. Nie dotykajcie niczego i nikogo. Najlepiej

nie jeść nic. Nie przyjmować nikogo. Zamknąć się w swoim pokoju. Cholera szaleje“. Zamykam drzwi natychmiast.

Co noc z balkonu widzimy pochody maskaradowe. Śluby i pogrzeby. Thucze się malowana na czerwono główka kobieca w poduszce z kwiatów. Idą szybkim krokiem czterej tragarze. Czasem rzuca jakiś grobowy okrzyk. Znikli na zakręcie.

Mieszkamy w hinduskiej dzielnicy. Właściwie w sercu któregoś z licznych bazarów. Co dzień na tej ulicy coś się dzieje. U moich stóp małe chatki nędzary. Dalej wysokie domy. Odrapane kamienice. Tam mieszka mój przyjaciel braminek.

Poznałam go na ulicy w tłumie. Miał śliczną mordkę i był tak niebywale przejęty. Przyszedł do nas pierwszego wieczora i nazajutrz rano. Zaprowadził nas do swojej rodziny i tam miałam sposobność rozmawiać ze starym, bardzo starym braminem o filozofji. Monimela, jego mała siostrzyczka śpiewała, grając na harmonji, bengolskie piosenki. A cała rodzina przyszła na mnie popatrzeć.

Troski Ahmeda Zogu

Miłościwie od lat ośmiu panujący w Albanii król Ahmed Zogu i ma poważne troski. Tronowi jego zagraża własny teść, usiłujący drogą



rewolucji wysadzić z siodła niezbyt widocznie kochanego zięcia.

REWOLTA.

Ow teść o pięknym nazwisku Szeffet-Feriaci-bej posiada widocznie duże wpływy, stosunki i pieniądze, gdyż potrafił zbuntować przeciwko królowi aż trzy miasta południowej Albanii: Elbasan, Berat i Koricę. Zrewoltowany i uzbrojony (zapewne za gotówkę Szeffet-Feriaci-beja) tłum zapalczywych Albańczyków przypuścił szturm do koszar i rozbroił znajdujące się tam wierne królowi oddziały wojska i żandarmerji.

Miało to miejsce we wspomnianych trzech miastach Albanii. Zwycęstwo upaja, zaś apetyt wzrasta w miarę rozmakowywania się w potrawie. Tłum Albańczyków ruszył z południa ku stolicy i rezydencji królewskiej w Tiranie. Jak pchnięta z góry bryła śniegu toczy się, powiększając gwałtownie swe rozmiary, tak toczyła się ku stolicy zrewoltowana ciżba, wzmagając się wciąż na siłach.

KRÓLEWSKIE ZARZĄDZENIA.

Zagrożony na swym tronie władca zaczął sięgać do Tirany oddziały wojskowe, by odeprzeć buntowników, gdyby ci naprawdę zamierzali stolicę zaatakować. Na terenie całej Albanii ogłoszono stan wojenny. Spowodowało to przerwanie normalnej komunikacji Albanii z resztą świata i stworzyło hańieczny teren dla wszelkiego rodzaju prześlęgających się nawzajem w sensacyjności pogłosek i plotek. W/g ostatnich wiadomości, Ahmed Zogu miał zmobilizować aż 9 roczników mężczyzn zdolnych do noszenia broni. Wychodziłoby więc na to, że normalna armia pokojowa nie wystarcza do skutecznego stawienia czoła rewolcie.

POWODY REWOLUCJI.

Ponieważ rewolucję wywołał królewski teść Szeffet-Feriaci-bej, przeto zachodzi kwestja motyów tego kroku. Rywalizacja w zdobywaniu władzy? Żądza korony? Bynajmniej. Prostu zemsta. Zemsta za porzucenie przez Ahmeda Zogu jego prawnie poślubionej małżonki a córki Szeffeta-Feriaci-beja. Tak przynajmniej głosi fama. Podobno Ahmed Zogu był wierny swej żonie, zanim nie włożył korony na swą głowę. Z chwilą objęcia tronu, zaczął Ahmedowi Zogu ciężać objęcia małżonki. Odesłał więc ją do ojca, sam zaś zaczął rozglądać się za nową, jeszcze wyżej urodzoną postacią, urozmaacając sobie przytem czas dorywcze miłostkami. Król albański jest mężczyzną bardzo przystojnym i weale jeszcze nie starym. Gdy objął tron liczył latka Chrystusowe. Obecnie ma lat 41. Samo południe życia, sam czas używania, zwłaszcza iż życie zaczyna się ponow po czterdziestce...

Obrażony teść zaczął knowania, które niejednokrotnie już przyczyniały monarchszemu kłopotowi.

Mookerdje. Miałam dużo przyjaciół Mookerdje. Tych właśnie cały dom. Dziadek, młodzi stryjowie, matka i chłopiec, Monimela, małe siostrzyczki i braciśzek. W hotelu też było kilku Mookerdje. Stach miał przyjaciela Shoo Mookerdje, bardzo miły chłopiec i jego papa również. Papa wędrował po całej Europie. Słyszał Paderewskiego w Londynie, a Shoo obiecał do nas przyjechać do Drusienik.

Bardzo się wzruszyłam, gdy cioteczka siostrzyczki mego braminika, pewnie również Mookerdje, jak trzy lalki przybrane w brokaty z Benares, z rozpuszczonemi, długimi włosami przyszyły do mnie. Tylko na chwilę. Popatrzeć na dziewczynkę z północy. Usiadły grzecznie na krzeselkach. Zapytałam jak mają na imię. Wyrzytywały niby wyuczoną lekcję, spuszczając oczy. Potem powiedziałam, że są ładne. Podziękowałam za wizytę i pognałam na któreś z umówionych spotkań.

Przychodzą do nas starcy bramini, młodzież studencka, dzieci, brzuchaci bogacze. Tylko popatrzeć i wyrazić swą

potów. Teraz znów rewolta południowych Albańczyków. Ahmed Zogu zapewne z przyjemnością — idąc za głosem swej dzikiej, góralskiej natury — urwałby szyję szanownemu teściulcowi, by skończyć raz na zawsze ze źródłem niepokoju i buntów. Są jednak widocznie względy, które nie pozwalają na tak radykalne załatwienie sprawy. W konsekwencji — tron rysuje się i trzeszczy.

UKORONOWANY CASANOVA.

O przygodach miłosnych Ahmeda Zogu krąży niezliczone opowieści nie tylko w Tiranie, w Albanii, lecz również w Wiedniu, Budapeszcie, a zwłaszcza w Paryżu, dokąd monarcha ponoć często zaglądał. Młody, przystojny, bogaty, a do tego król, chociażby nawet tak małego i dzikiego kraju jak Albania — wszystko to musiało robić wrażenie w stolicach europejskich. Notabene Ahmed Zogu uchodził za bałkańskiego Petronjusza, za albańskiego „arbitra elegantiarum“. O dziesiątkach czy nawet setkach strojów królewskich, fraków, żakietów smokingów, marynarek, mundurów, koszul, o stosach krawatów, pudłach z cylindrami, melo-

nikami, kapelusami, pękach najwyszukańszych laszek i innych zasobach garderoby Ahmeda Zogu krąży legendy. W himatjonie Alecybiadeasa, todze Petronjusza, dalmatyce któregoś z wytwornych Bizantyjczyków, aksamitach Baltazara Castiglione, kaftanie hrabiego Leicester, błękitnym fraku księcia de Ligne czy czarnym fraku Adolfa Menjou zawsze i wszędzie władca albański czarował zachwycone oczy poci pięknej. Ubierał się stosownie do panującej mody, którą jednak sam w dużym stopniu umiał przekształcić i urabiać, sięgając po wzory z ubiegłych stuleci. Godziny spędzone na konferencjach z krawcem lub kupcem galanteryjnym miały dla Ahmeda Zogu znamię uroczyste, tak jak inne czynności dworskie.

Pisząc o miłostkach czy strojach Ahmeda Zogu, używamy czasu przeszłego, gdyż w danej chwili sprawy te spewnością odsunięte zostały na plan dalszy. Teraz waży się losy tronu. Teraz król musi walczyć z naporem wzniecone przez Szeffeta-Feriaci-beja rewolty. Dopiero gdy się już wszystko uspokoi i mściwy bej znów na jakiś czas przycichnie, Ahmed Zogu powróci do swych strojów i podbojów. NEW.

Pamiętaj!
3 ZAKRESY FAL

MUSI POSIADAĆ TWOJA
SUPERHETERODYNA
JEŚLI CHCESZ MIEĆ JEDNAKOWO
DOBRY ODBIÓR NIETYLKO ZIMĄ ALE I
L A T E M I

DLATEGO KUP ODRAZU SUPERHETERODYNE
SPLENDID lub MAJESTIC
ELEKTRIT[®]

DO NABYCIA
WE WSZYSTKICH
RADJOSKŁADNICACH

Niedziela na boiskach sportowych

Program niedzielnych imprez sportowych przedstawia się następująco:

W WARSZAWIE

Na boisku Polonii mecz piłkarski Legja — Polonia;

Na boisku Warszawianki mecz Warszawianka — Skoda;

W hali CIWF zawody lekkoatletyczne pań i panów;

W lokalu WTW Walny Zjazd Polskiego Zw. Towarzystw Wioślarskich i wręczenie nagrody honorowej Vereyowi;

W Domu Akademickim ogólnopolski zjazd

akademickich związków sport.,

W gmachu PUWF. Walny Zjazd Polskiego

Związku Łuczników;

W lokalu PKS. Nadzwyczajny Walny Zjazd sędziów piłkarskich;

W gmachu YMCA międzynarodowe zawody popisy młodzieży gimnazjów miejskich, świetlic i szkół wieczornych;

W gmachu YMCA międzynarodowe zawody gier sportowych z udziałem drużyny estońskiej RUSS;

Na boisku Skry robotnicze propagandowe biegi naprzelaj dla mężczyzn, kobiet, młodzików;

W gmachu Nowości mecz bokserski Makabi — Orkan.

NA PROWINCJI:

W Łodzi mistrzostwa bokserskie okręgu, mecz piłkarski ŁKS. — Naprzód z Lipin, bieg kolarzki ulicami miasta i zawody szermiercze;

W Krakowie mistrzostwa piłkarskie krakowskiego okręgu i mecz Wisła — Preussen;

W Katowicach bieg naprzelaj o puchar „Polonii“;

W Chorzowie mecz piłkarski Ruch — ŁKS;

W Lublinie bieg naprzelaj o mistrzostwo okręgu;

We Lwowie bokserskie mistrzostwa okręgu, biegi naprzelaj o mistrzostwo okręgu, mecz pił-

PRZECIW GRYPIE
ANGINIE
CHOROŚCI
I PRZECIWNIE

POLSKIE TABLETKI
PANACRIN

NA MARGINESIE

Zdarzenie prawdziwe

Pili. Aż nagle rozmowa zmieniła się w kłótnię, a kłótnia w bójkę.

Bili. Spoczątku szkło na stole, później co pod rękę szło. Ponieważ z za lady wyszedł gospodarz, udzielił mu pierwszeństwa. Upadł, wypadł z knajpy na ulicę.

Dalej akcja pomknęła błyskawicą. Zabrali się do siebie. Wnet zebrał się tłum. Rozłokowani po chodnikach przyglądał się z zaciekawieniem. Ktoby chciał wsadzać palce między drzwi? Oni wsadzili sobie palce we włosy, w rozwichrzone czupryny. Zmagali się. Uliczny pojedynek...

Ulicą przechodziły pojedyncze osoby.

Zdyszana sklepikarka: — Antuk, zamykaj okna, bo zaraz szyb nie stanie...

Pan w futrze: — To hołota, wczoraj dostali zasiłek z Funduszu Pracy, muszą przepić...

Szesnaścieletni chłopak: — Patrzaj jak ten nawala lewym sierpowym.

Elegancka para (ona do niego): — Zobacz jakie piękne kruche włosy i oczy błyszczą. Mógłby z niego być piękny mężczyzna.

Dozorca: — Krop chałuj...

Student: — Oni lepiej nawet jak my na „Bratniaku“.

Mamusina córeczka: — To musi jakieś elementy wywrotowe...

Dwie „tutejsze“ leciwe: — Ajaj bijosia, ratuj my się paniusia...

O policję nikt nie wołał.

Na bruk zaczęły spadać pierwsze purpurowe krople krwi. Duże jak kamienie. **Amik.**

Zawalnia 6 tel. 6-98

POGOTOWIE KRAWIECKIE, FARBARNIA I PRALNIA CHEMICZNA „POLONJA“
Nicuje, przerabia, odświeża, prasuje i pierze chemicznie.

PROSZKI
„MIGRENO-NEVOSIN“

Kogutek

ZASTOSOWANIE:
BOLE GŁOWY, ZĘBÓW itp.

ZABAJĄC ORYGINALNYCH PROSZKÓW ZMIESZAJ KOGUTKIEM
PATRZCIE JAKIE PROSZKI WAM DAJA
GDYŻ SA JUŻ NAŚLADOWNICTWA
ORYGINALNE PROSZKI „MIGRENO-NEVOSIN“ Z KOGUTKIEM
SA TYLKO JEDNE
I ZAWSZE Z RYSUNKIEM KOGUTKA
PROSZKI „MIGRENO-NEVOSIN“ SA TEŻ W TABLETKACH

karski Pogoń — Koszarawa i mecz piłkarski Pogoń — Hasmonet;

W Poznaniu mistrzostwa piłkarskie okręgu, mecz Warta — Union Touring i mecz zapasniczy Śląsk — Poznań;

W Wilnie mecz zapasniczy Legja Warszawa — KPW. Ognisko i otwarcie sezonu piłkarskiego.

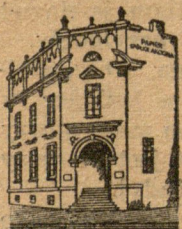
Uwaga sportowcy!!

Firma sportowa Dincesa nie mieści się już na rogu ul. Wielkiej nr. 15, a JEDYNA firma „Sport“ — Dincesa znajduje się obecnie przy ul. WIELKIEJ Nr. 34 (obok sklepu Bata) i ZADNYCH FILII NIE POSIADA.

PAPIER SPÓŁKA AKCYJNA
„HURTOWY SKŁAD PAPIERU I MATERIAŁÓW PISMIENNYCH
WILNO, UL. ZAWALNA 13

POLECA:

PAPIER,
ARTYKUŁY
KANCELARYJNE i
SZKOLNE



Podziękowanie warszawskich akademików p. wojewodzie wileńskiemu

Zarząd Akademickiej Bratniej Pomocy Polskiej Młodzieży Uniwersytetu Józefa Piłsudskiego w Warszawie prosi o zamieszczenie podziękowania treści następującej:

Zarząd Akademickiej Bratniej Pomocy Polskiej Młodzieży Uniwersytetu Józefa Piłsudskiego w Warszawie ma zaszczyt złożyć JWPanowi Wojewodzie Wileńskiemu L. Bociańskiemu wyrazy podziękowania za życzliwe przyjęcie i szczerą opiekę jaką JWPan Wojewoda raczył otoczyć uczestników Pielgrzymki młodzieży akademickiej w czasie jej pobytu w Wilnie w dn. 19 i 20 marca b. r.

Sekretarz Prezes Stowarzyszenia
Henryk Paszkowski. Marjan Łygowski.

MOTOCYKLE F. N.

STALE NA SKŁADZIE
MODELE 1936 ROKU

Przedstawicielstwo na województwo wileńskie i nowogródzkie

M. Ronczewski

Wilno, Wileńska 10,
telefon 22-02

Zmiany na wyższych stanowiskach administracyjnych

WARSZAWA, (Pat). PAT dowiaduje się, że z dniem 1 kwietnia ma być mianowany kontraktowym dyrektorem departamentu ogólnego w ministerstwie przemysłu i handlu p. Ryszard Dittreich dotychczasowy dyrektor izby przemysłowo-handlowej w Sosnowcu.

Z dniem 1 kwietnia ma być również mianowany wicewojewodą łódzkim p. Stefan Wendorff dotychczasowy starosta powiatowy morski w Wejherowie.

Najwyższe uznanie dla szlachetnego gatunku

dn. 16. marca 1936 r.

...Dyrekcja Polskiego Monopoli Tytoniowego wyraża podziękowanie Panom za odstąpienie bobin bibuły żółtej, używanej na tutki "Morwitan", a przeznaczonej w Pol. Mon. Tyt. do wyrobu papierosów dla Pana Prezydenta Rzplitej.

Wice-Dyrektor
Polskiego Monopoli Tytoniowego
/Al. Lewicki/

Morwitan
STANISŁAWA WOŁOZYŃSKIEGO

zaszczytnie wyróżniona zwijka (gilza, tutka)

Uroczyste otwarcie wystawy sztuki łotewskiej w Warszawie

WARSZAWA, (Pat). Dziś rano w salach Zachęty odbyło się uroczyste otwarcie reprezentacyjnej wystawy sztuki łotewskiej.

Wystawa ta, nad którą wysoki protektorat objął P. Prezydent R. P., urządzona została staraniem Tow. Zachęty, Tow. Polsko - Łotewskiego i przy pomocy poselstwa łotewskiego w Warszawie. Aktu otwarcia wystawy dokonał jej wysoki protektor Pan Prezydent Rzeczypospolitej, który przybył z małżonką.

Pana Prezydenta witali w westybuli Zachęty min. pełnom. Łotwy dr. M. Valters, prezes Tow. Polsko - Łotewskiego sen. Beczkowicz i prezes Tow. Zachęty Wśród liczn. zebranych gości obecni byli: przedstawiciele rządu min. Świętosławski, min. Poniatowski, wicemin.

Szembek, min. Romer, prezydent miasta St. Starzyński, oraz członkowie korpusu dyplomatycznego, a więc: ambasador włoski Bastianini, min. finlandzki Idman, norweski Ditleff, austriacki Hoffinger, japoński N. Ito, duński Schou, estoński Markus, węgierski Hory, irański Schayesteh, jugosłowiański Grisogono, grecki Collas i inni reprezentanci wszystkich obcych państw.

Po przecięciu wstęgi o barwach łotewskich przez Pana Prezydenta, nastąpiło przedstawienie Panu Prezydentowi licznie przybyłych reprezentantów władz i sztuki łotewskiej, a więc preza Tow. Łotewsko - Polskiego w Rydze min. V. Salnaja, rektora Akademii Sztuk Pięknych w Rydze J. Kuga, wybitnego artysty łotewskiego V. Purvitiša i znanego poety łotewskiego dyr. dep. sztuki Ed. Virza oraz innych. Przybył chór łotewski w barwnych strojach na rodowych powitał Pana Prezydenta hymnem polskim „Jeszcze Polska nie zginęła”, poczem odśpiewał hymn narodu łotewski. Następnie Pan Prezydent oprowadzany przez organizatorów wystawy obejrzał z dużym zainteresowaniem szczegółowo wystawę łotewską.

Pan Prezydent, zwiedził następnie wystawę nowej grupy animalistów polskich oraz wystawę Michalina Krzyżanowskiej, interesując się żywo pajażami z Gdyni

Wystawa sztuki łotewskiej godnie kroczącej obok sztuki narodów Zachodniej Europy reprezentowanej obecnie w Warszawie po raz pierwszy, obejmuje prace najwybitniejszych współczesnych

malarzy i rzeźbiarzy łotewskich z prof. Putwusem i prof. Kuga na czele. Ogółem wystawione są 122 prace, w tej liczbie 14 rzeźb. Tow. Zachęty wydało ilustrowany katalog wystawy zapatrzony wstępem dr. M. Valtersa, min. pełnomocnego Łotwy.

DOKTOR
Feliks HANAC-BLOCH
STOMATOLOG

(Choroby jamy ustnej i zębów)
Gdańska 1, tel. 22-80.
Godz. przyjęć: 10—2 i 5—7.

Wzdłuż i wszerz Polski

— PROJEKT BUDOWY KANAŁU ŁĄCZĄCEGO ZATOKĘ PUCKĄ Z PEŁNEM MORZEM. Odbyło się w Gdyni posiedzenie komisji morskiej, na którym rozpatrywano wylaniający się projekt budowy kanału poprzez półwysep helski między zatoką Pucką, a otwartym morzem. Komisja doszła do wniosku, że budowa kanału przyczyniłaby się znakomicie do podniesienia gospodarczego miejscowości położonych w głębi zatoki Puckiej, zaoszczędziłaby drogę z pełnego morza na wybrzeże puckie i ułatwiała rybołówstwo na morzu dla rybaków osiadłych nad wodami zatoki. W związku z budową kanału aktualną byłaby również budowa mostu pomiędzy stałym lądem i odcieętym półwyspem dla ruchu kolejowego, kołowego i pieszego.

— POMOC KRAKOWA DLA RODZIN POLEGŁYCH W DNIU 23 MARCA. Władze administracyjne w Krakowie badają położenie materialne rodzin zabitych w zajęciach poniedziałkowych celem przyjęcia im z pomocą. Jednocześnie akcję podobną wszczęło samo społeczeństwo krakowskie.

— ANALFABETYZM NA WOŁYNIU ilustrują cyfry statystyczne, dotyczące szeregu powiatów województwa wołyńskiego.

W powiecie rówieńskim bez miasta Równego naliczono 71,3 proc. mieszkańców w wieku ponad 10 lat nie umiejących czytać ani pisać. W mieście Równem 15 proc. mieszkańców ponad 10 lat życia — to analfabeci.

W powiecie dubieńskim 68 proc. ludności w wieku ponad 10 lat nie umie czytać ani pisać. Jeszcze gorzej przedstawia się analfabetyzm w powiecie włodzimierskim, gdzie (bez miasta Włodzimierza) 78,3 proc. ludności w wieku ponad 10 lat — to analfabeci. W mieście Włodzimierzu naliczono 19,7 proc. analfabetów wśród ludności powyżej 10 lat.

— OGRANICZENIE PRODUKCJI ROSYJSKICH UTWORÓW MUZYCZNYCH. Za jednym z pism podailiśmy przed paru dniami wiadomość o zakazie przez władze administracyjne w Warszawie wykonywania w lokalach publicznych rosyjskich pieśni i romansów. Notatka ta była niecisła. Władze administracyjne nie wydawały takiego zarządzenia. Natomiast Zw. Restauratorów i Cukierników w Warszawie powziął uchwałę w sprawie ograniczenia produkcji rosyjskich utworów muzycznych.

Również Polski Zw. Dyrektorów Scen Wido-wiskowych polecił swym członkom, aby w lokalach rozrywkowych w całym kraju zaprzestano produkcji wokalnych w jęz. rosyjskim oraz produkcji tanecznych w kostiumach rosyjskich i przy rosyjskiej muzyce.

Przedsiębiorstwa, które uwzględniły słuszne żądania robotników Dwa pomyślnie załatwione zatargi

CHRZANÓW. (Pat). Po konferencji odbytej pomiędzy dyrekcją garbarni „Marko”, a delegacją robotników w obecności inspektora pracy doszło do porozumienia, ustalającego warunki pracy i płacy. Dyrekcja zakładu m. in. cofnęła zapowiedzianą redukcję pracowników. Wynik konferencji przyjęli robotnicy z pełnym zadowoleniem i bezzwłocznie przystąpili do pracy.

RZESZÓW. (Pat). Trwający od wielu dni strajk robotników w fabryce przyborów kuchennych w Rzeszowie został dziś zakończony dzięki interwencji inspektora pracy podpisaniem umowy zbiorowej między delegatami robotników a zarządem fabryki. Zarobki zasadnicze podwyższono o 11 proc., płace akordowe o 20 proc.

dla delikatnych główek
DELIKATNE MYDŁO
BEBE SZOFMANA

ARTRETYZM

powstaje wskutek złej przemiany materii. Żądajcie bezpłatnych broszur i STOSUJcie ZIOŁA

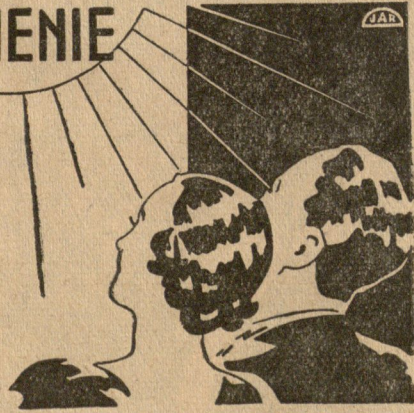
CHOLEKINAZA H. Niemojewskiego

Warszawa, Nowy-Swiat nr. 5, oraz apteki i sklepy apteczne.

WIOSENNE PROMIENIE
SŁOŃCA

ostro atakują cerę Pani, wywołując plamy i szpetne piegi. Należy zabezpieczać cerę w porze wiosennej, stosując ude-likatniający i usuwający piegi

KREM PRECIOSA
PERFECTION



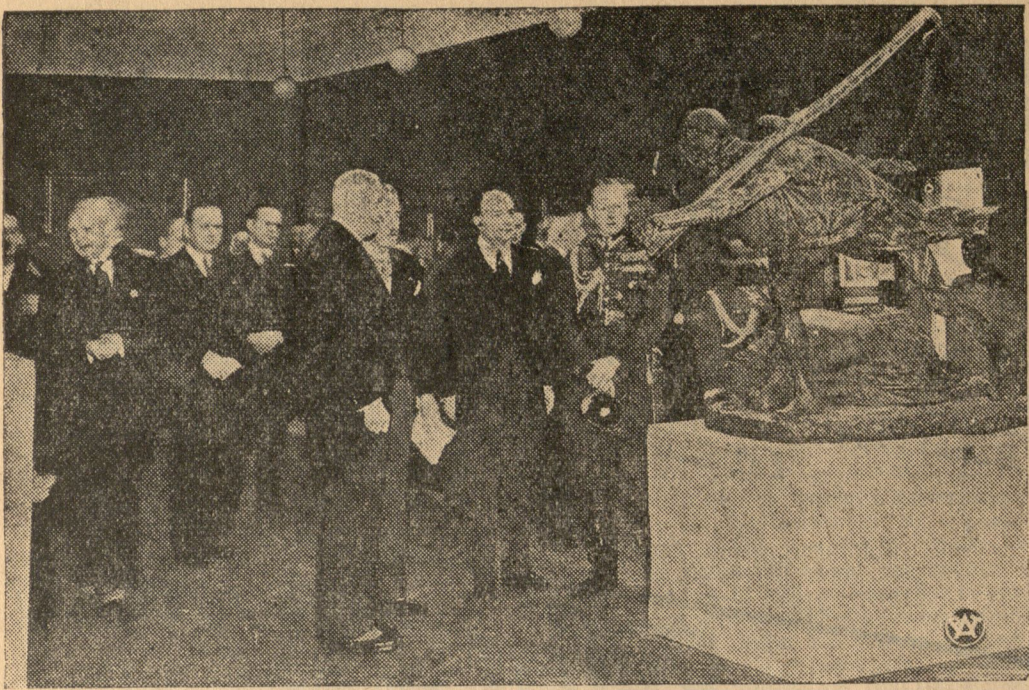
W domu wilgoć czy zimno?... Złemu łatwo zaradzić!

PORADNIA BUDOWLANA WILNO, 713 FILWA 11
INŻ. ARCH. B. ŚWIECIMSKIEGO TELEFON 20-25
GODZ. 3-5 POPOŁ.

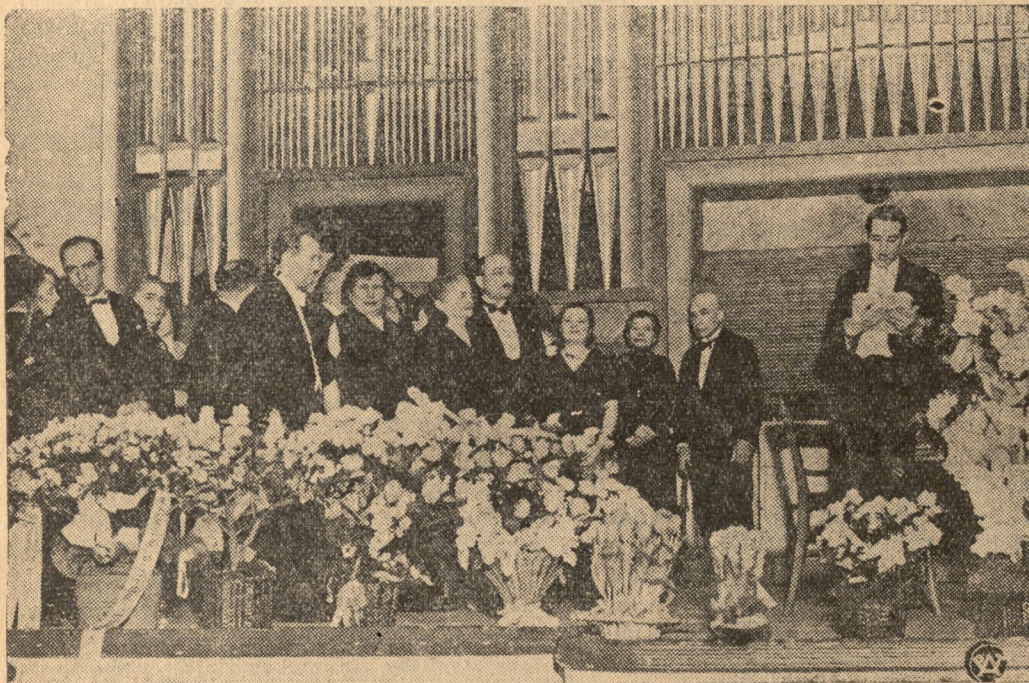
Istnieje od 1843 roku
WILENKIN—Wielka 21
MEBLE jadalnie, sypialnie i gabinety, kredensy, stoły, łóżka i t. d. Wykwintne. Mocne. Niedrogo
— Na dogodnych warunkach i NA RATY. —
Nadeszły nowości.

Zwrot nadpłat za transporty kolejowe

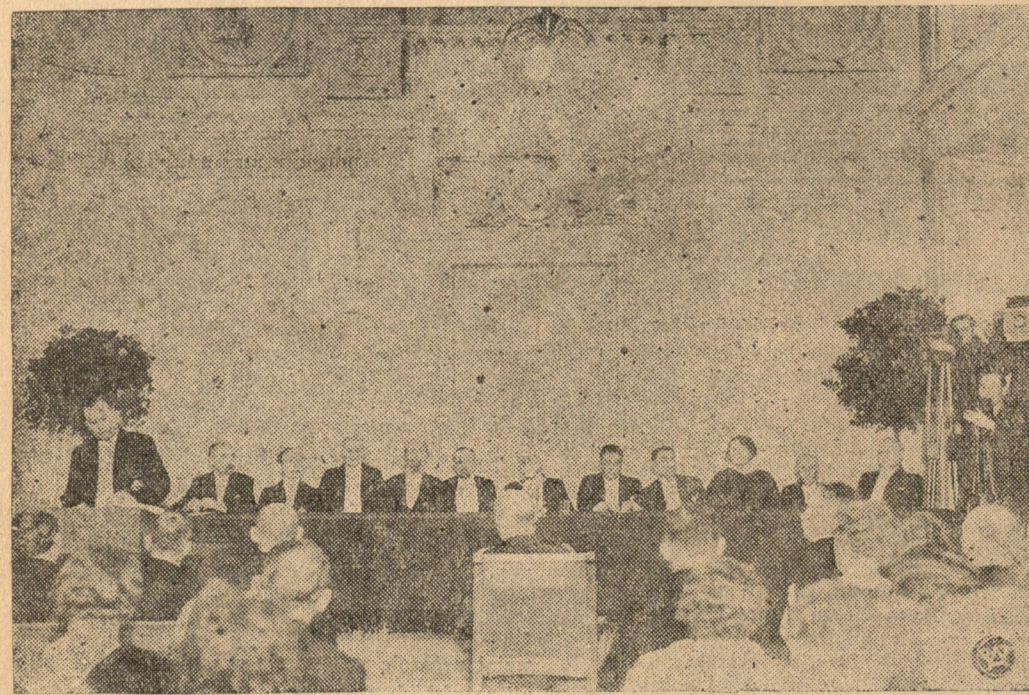
W swoim czasie podawaliśmy o wprowadzeniu ulgowej taryfy dla przewozu mniejszych partii towarów na terenie ziem wschodnich. Taryfa ta weszła w życie 15 marca r. b., lecz wkradły się do niej pomyłki, które uniemożliwiały stosowanie tej taryfy (mylnie oznaczony był obszar ważności taryfy). Omyłki te zostały sprostowane z ważnością od 15 marca r. b., lecz ogłoszenie tych sprostowań nastąpiło ze znacznym opóźnieniem tak, że w ciągu mniej więcej całej drugiej połowy marca taryfa nie mogła być stosowana. W ten sposób w ciągu tego czasu przewoźne za wspomniane przesyłki było pobierane z nadpłatami, które jednak obecnie mogą być od Kolei wyreklamowane zpowrotem. Wszyscy, którzy w drugiej połowie marca nadawali dla przewozu na terenie Ziemi Wschodnich przesyłki jakiegokolwiek towarów w ilości do 10 ton włącznie powinni dokładnie sprawdzić wysokość pobranego od nich przewoźnego, celem wniesienia reklamacji o zwrot nadpłaty. Bliższych informacji udziela Izba Przenysłowo-Handlowa w Wilnie, Mickiewicz 32, pokój 11.



Wystawa sztuki duńskiej w I.P.S. W salach Instytutu Propagandy Sztuki w Warszawie odbyło się uroczyste otwarcie wystawy sztuki duńskiej, zorganizowanej pod protektoratem P. Prezydenta Rzplitej, oraz Ks. Nastejczy tronu Danji. Otwarcia wystawy dokonał jej wysoki protektor P. Prezydent R. P. prof. Mościcki, który przybył wraz z małżonką. Na wernisażu byli obecni minister W. R. i O. P. prof. Świętosławski, min. Poczty i Telegrafów Kaliński, wiceminister Spraw Zagranicznych Szembek, przedstawiciele korpusu dyplomatycznego, dyr. Protokołu Dyplomatycznego Romer, dowódca O. K. gen. Trojanowski, wojewoda Jaroszewicz i inni przedstawiciele władz. Licznie stawili się przedstawiciele sfer kulturalno-artystycznych stolicy. Na zdjęciu — P. Prezydent Rzplitej w towarzystwie posła duńskiego w Warszawie p. Peter Schona, oraz przybyłych z P. Prezydentem osób w czasie zwiedzania wystawy.

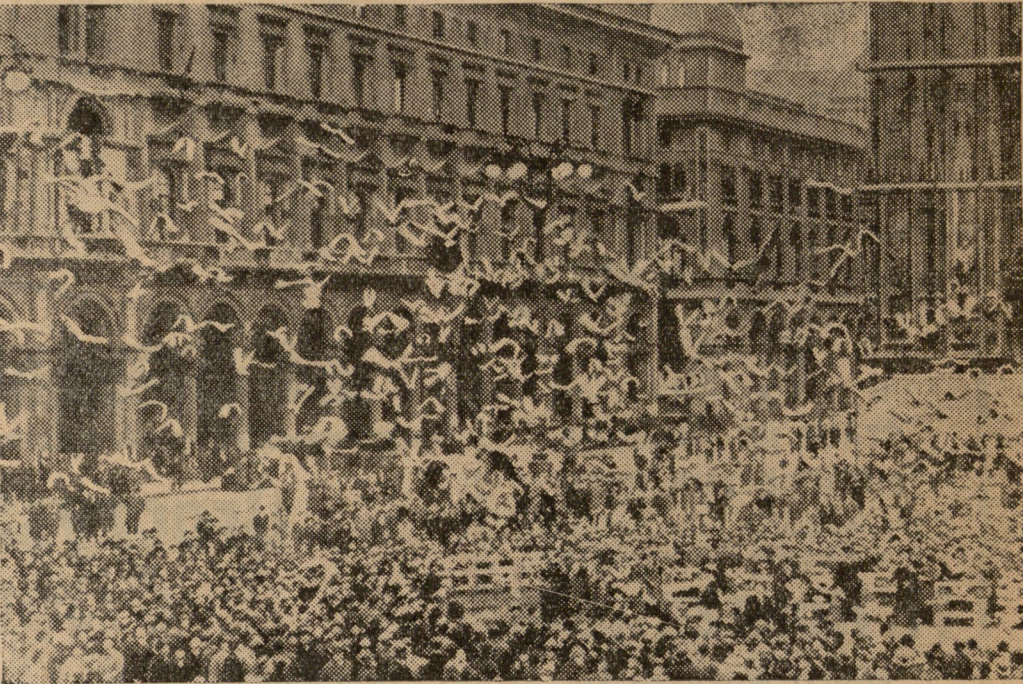


Jubileusz 50-lecia znakomitej pianistki Mariji Badowskiej-Rudiger. W dniu 24 b.m. w sali Konserwatorium Warszawskiego odbył się uroczysty jubileuszowy koncert-recital znakomitej pianistki i zasłużonej na polu pedagogicznym prof. gry fortepianowej p. Mariji Badowskiej Rudigerowej dla uczczenia 50-lecia jej działalności artystycznej i pedagogicznej. W uroczystości jubileuszowej wzięli udział przedstawiciele władz municypalnych z wiceprezydentem Ołowińskim oraz reprezentanci świata artystyczno-kulturalnego z prof. Rytem i dyr. Kauziem. Po wykonaniu przez jubilatkę szeregu utworów muzycznych delegacji poszczególnych instytucji i organizacji złożyli jej gratulacje, podkreślając położone przez jubilatkę zasługi dla kraju na polu artystycznym. Zdjęcie nasze przedstawia fragment uroczystości w Konserwatorium.

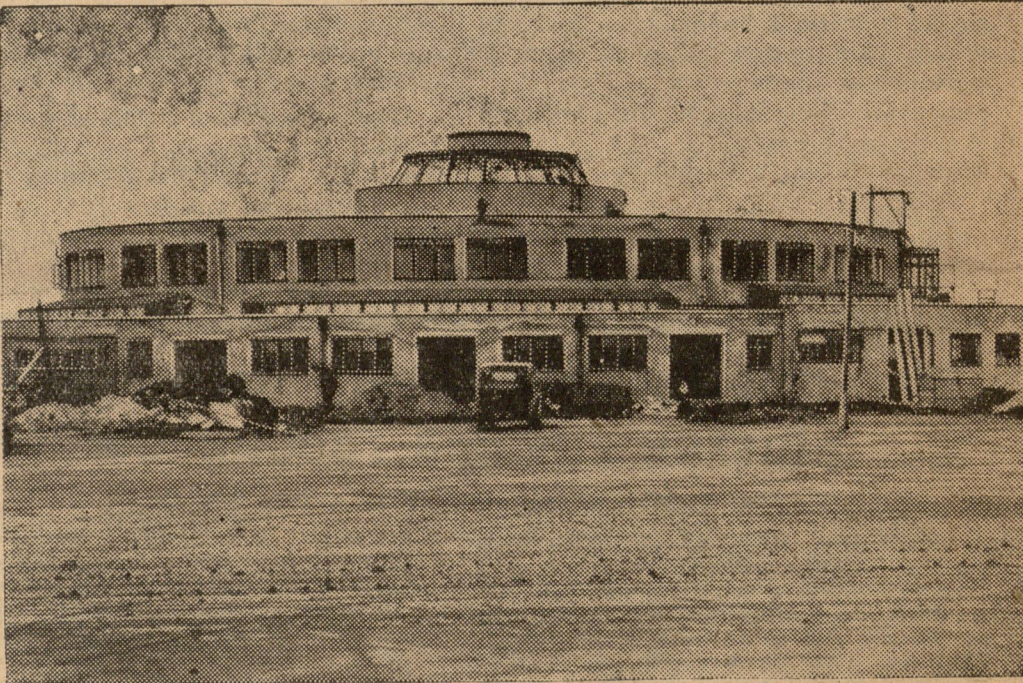


Nowy „nieśmiertelny” w gronie akademików literatury. W dniu 25 b.m. odbyło się w Warszawie uroczyste zebranie Polskiej Akademii Literatury, poświęcone przyjęciu nowego „nieśmiertelnego” Ferdynanda Goetla, wybranego do Akademii po śmierci s. p. Piotra Chyńskiego. Zdjęcie (na lewo) przedstawia członków Polskiej Akademii Literatury. Od lewej do prawej: przemawia nowy akademik Goetel, siedzą akademicy: Irzykowski, Kleiner, Rzymowski, Zieliński, Staff, prezes Sieroszewski, sekretarz generalny Kaden Bandrowski, Boy, Nalkowska, Leśmian, Szaniawski. Zdjęcie (na prawo) przedstawia uczestników uroczystego zebrania. Siedzą (od lewej do prawej): Minister W. R. i O. P. prof. Świętosławski, protektor Akademii gen. Rydz-Śmigły, b. premier Jędrzejewicz, wicemin. Oświaty Bleszyński, wicemarsz. Senatu Makowski, wicemarsz. Sejmu Miedziński.

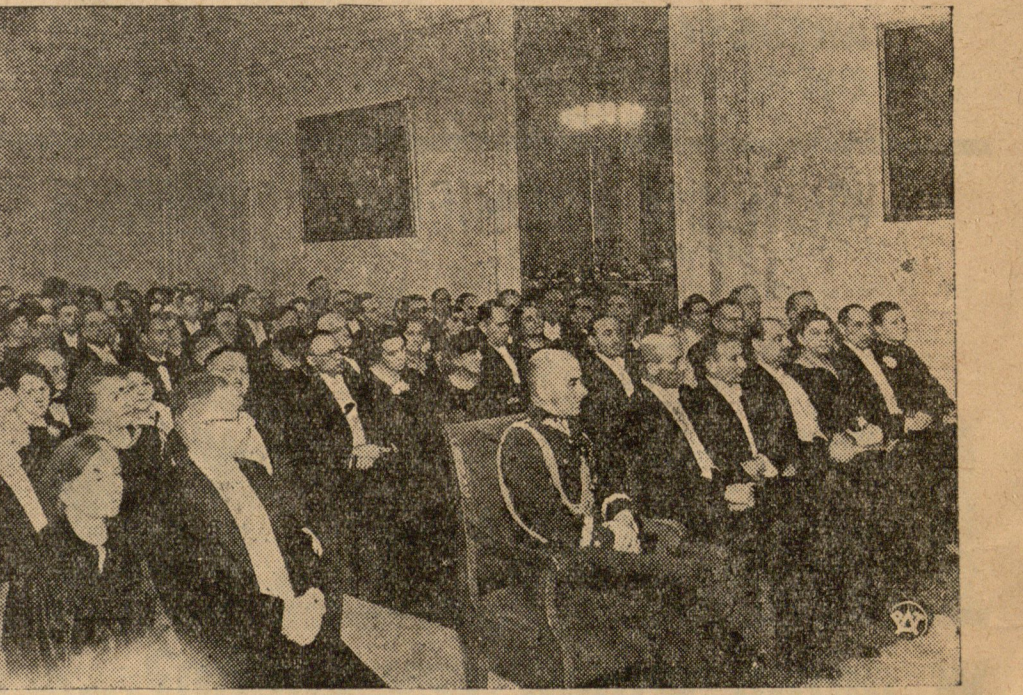
CHWIŁA BIEŻĄCA W ILUSTRACJI



Gołębie, jako środek manifestacji politycznej. 1000 gołębi pocztowych wyleciało z Mediolanu do Rzymu, niosąc Mussoliniemu wyrazy hołdu z powodu rocznicy założenia w tym mieście partii faszystowskiej.



Nowy port lotniczy pod Londynem na ukończeniu. Budowa nowego portu lotniczego w Gatwick pod Londynem dobiega końca. Port leży w odległości pół godziny od Londynu. Na zdjęciu — widok głównego gmachu, zbudowanego w kształcie okrągłym.



30-lecie pracy scenicznej zasłużonej artystki. W bieżącym miesiącu przypada 30-lecie pracy scenicznej zasłużonej szczególnie dla scen prowincjonalnych artystki Zofii Sławińskiej. Jubilatka rozpoczęła karierę artystyczną w Towarzystwie Miłośników Scen we Lwowie kształcąc się w grze scenicznej u Franciszka Wysockiego, Gabrieli Zapolskiej i Józefa Chmielińskiego. W roku 1907 występuje pod kierunkiem Pawłowskiego na scenie lwowskiej skąd przechodzi na scenę Teatru Małego w Warszawie, a następnie do Poznania i Bydgoszczy. Od roku 1919 występuje na scenie teatru w Katowicach, następnie w Lublinie, by w końcu zabłysnąć swym talentem w zespole Reduty. Od 1930 roku jest Zofia Sławińska wiernym i ofiarnym członkiem zespołu artystycznego teatru Polskiego im. Juliusza Słowackiego w Łucku. Kilku-letnia jej praca artystyczna na Wołyniu zjednała jubilatce już dziś weterance scen polskich szczerze uznanie i sympatię. Obchód jubileuszowy odbył się w Łucku w dniu 20 marca r. b. Została odegrana sztuka Bus-Feketa „Trafika p. Generalowej” z jubilatką w roli tytułowej.



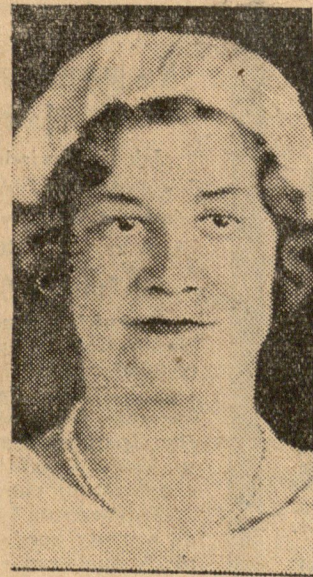
Autentyczny Rubens w Muzeum Narodowym. W ub. tyg. została otwarta w gmachu Muzeum Narodowego w Warszawie wystawa obrazów ze zbiorów dr. Popławskiego, nabytych przez Zarząd Miasta. Wystawa obejmuje kolekcję 84-ch obrazów, reprezentujących malarstwo staroniderlandzkie, florenckie, holenderskie, niemieckie, francuskie, włoskie i hiszpańskie. Powszechne zainteresowanie budzi już dzisiaj oryginalny szkic olejny Rubensa „Chrystus upadający pod Krzyżem”, reprodukcjony na zdjęciu.



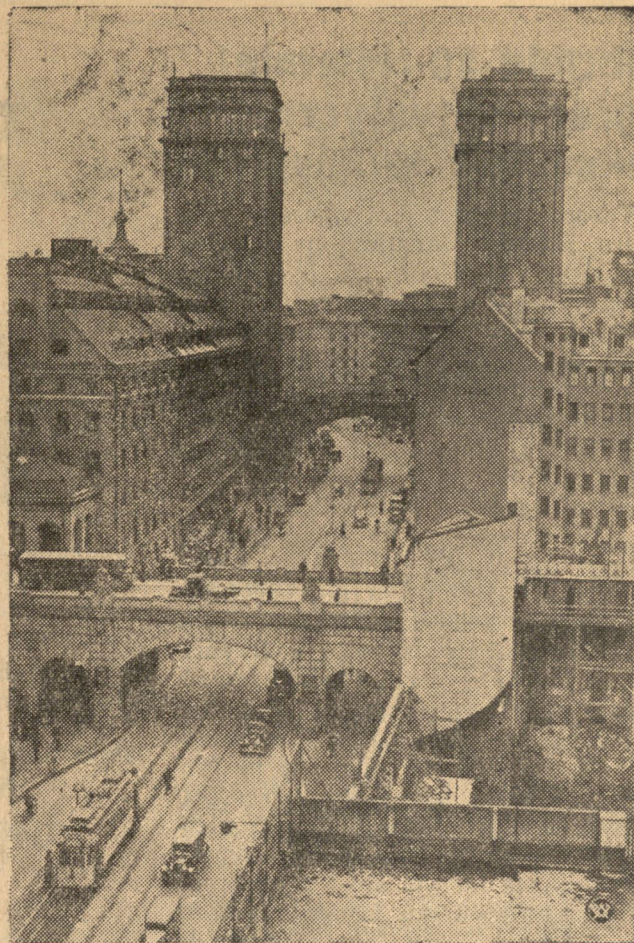
Świątynia karaimów. W związku z rozprawą, jaka toczyła się w Izbach Ustawodawczych nad projektami Ustaw o skonsolidowaniu Związku Religijnego Muzułmańskiego i Karaimeńskiego, przedstawiamy na zdjęciu świątynię karaimeńską t. zw. „Kienesę” w Wilnie. Nadmienić należy, że nieliczni Karaimi, zamieszkujący Państwo Polskie skupiają się w Wilnie, Trokach, Haliczu i Łucku. Karaimi, jak wykazały ostatnie badania antropologiczne przeprowadzone przez uczonych włoskich stopniowo zmniejszają swój ludnościowy stan posiadania stanowiąc jedną z najmniej licznych na kuli ziemskiej grup antropologicznych nie mających żadnych szans rozwojowych.



Propaganda przedwyborcza Rzeszy Niemieckiej. W związku z wyznaczonymi na 29-go marca wyborami do Reichstagu na terenie całej Rzeszy jest prowadzona niezwykle ożywiona agitacja przedwyborcza z udziałem kanclerza Hitlera, który przemawiał wielokrotnie, oraz członków rządu i wodzów partii narodowo socjalistycznej. W Saksonji zainstalowano w poszczególnych miastach specjalne transparenty propagandowe, które w sposób najbardziej plastyczny, mają skłonić obywateli do oddania głosów na listę Führera.



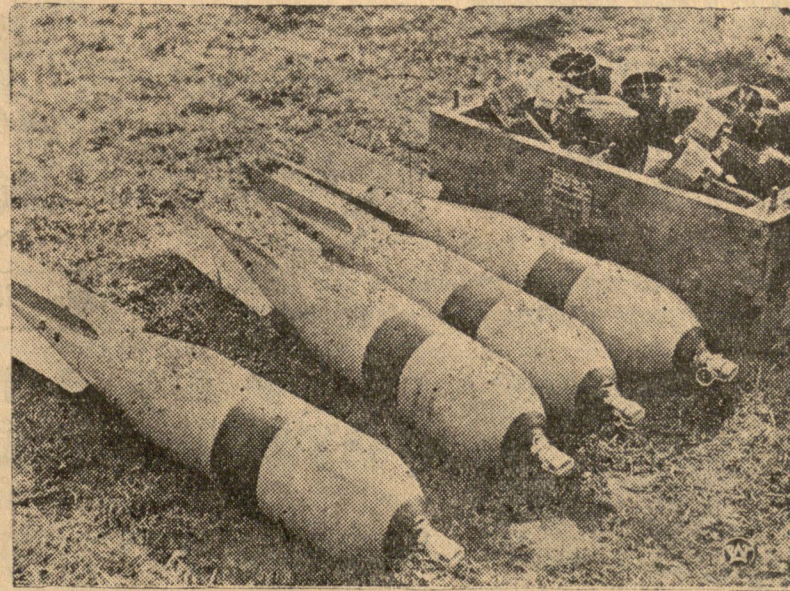
Grecka księżniczka Eugenia, którą rzekomo ma poślubić król Edward VIII.



Największe europejskie drapacze chmur — w Sztokholmie. Stolica Szwecji Sztokholm szczyci się tem, że posiada największe w Europie drapacze chmur. Na zdjęciu dwa 18-to piętrowe drapacze chmur z niezwykle efektownym pomostem i przejazdem.



Wynalazca elektrycznego oka. Niemiecko-amerykański uczony A. A. Arnhym ukończył w chicagowskim laboratorium instrument t. zw. radio-swiatło-telefon, który według zdania wynalazcy będzie miał specjalne i doniosłe zastosowanie dla potrzeb walczącej armii. Aparat nie jest wysyłaczem t. zw. promieni śmierci, tylko służy do dokładnego określenia pozycji nieprzyjaciela na dużą odległość. Wynalazek ten może mieć wyjątkowe zastosowanie przy działaniu artylerji oraz dział lotniczych, dlatego wzbudził zainteresowanie. Zdjęcie nasze przedstawia wynalazcę z jego dwoma asystentami przy aparacie.



Nawet Szwajcaria się zbroi. W obliczu poważnej sytuacji politycznej w Europie, a zwłaszcza w związku z konfliktem niemiecko-francusko belgijskim armia neutralnej Szwajcarii uzupełniła i zmodernizowała swój sprzęt wojenny. Dozbrojenie szwajcarskie objęło siły lądowe i powietrzne. Na zdjęciu — nowy typ bomb, które zostały ostatnio nabyte przez armję szwajcarską, dla użytku lotnictwa wojskowego.

Magistracka Komisja Teatralna

Ostatnia Komisja Teatralna w obecności prezyd. Maleszewskiego obradowała nad dwiema pozycjami artystycznymi, które łączą się tak ściśle ze społecznymi stronami życia, że należy na nich skupić podwójną uwagę.

Zacznijmy od Objazdowego Teatru. O konieczności i misji kulturalno politycznej, jaką taki teatr spełnia, rozwozić się nie trzeba. Dotąd teatru ściśle popularnego nie mieliśmy. Sztuki grywane przez objazdowe teatry są raczej dla inteligencji. Ale i ona potrzebuje jednak „strawy duchowej“. Potrzeby szerszych warstw zaspakajają zespoły amatorskie, grywające repertuar mało wartościowy i ograny. Losy teatrów objazdowych są tragiczne. Ostatnio zlikwidował się teatr podolsko-pokucki pod dyr. Zuzanny Łozińskiej, na Wileńszczyźnie musiała zaprzestać pracy p. Zelwerowiczówna. Artyści przeżywają w swych podróży istną katorgę niewygody, przemęczenia i nędzy. Sto złotych miesięcznie, to gaża aktorska. Utrzymać się i ubrać z tego dość trudno.

Mimo tak groźną przeszłość, dyr. Szpakiewicz chce i oświadcza na zebraniu, że będzie prowadził grupę wyjazdową i że po Świętach zacznie te objazdy. Chodzi o pewne subsydia, które dziś są o wiele za małe. Teatr Wileński wspomaga jak może kostiumerją, meblami, dekoracjami. Najgorzej, że Min. Kolei nie daje wagonu II kl., choćby stałego nieużywanego typu, a zniżki 30 proc. są za małe, by ta impreza mogła się utrzymać.

W dyskusji p. Wysłouch zaznacza, że raczej Rząd niż Magistrat powinien subwencjonować tę akcję nie tylko kulturalną ale i polityczną. Wszyscy się zgadzają, że należy zwrócić się do Warszawy o ten darmowy wagon dla zespołu, co zupełnie rozwiąże kwestję, lepiej pewnością, niż obciążanie wileńskich teatrów nowym podatkiem, niemożliwym przy obecnych mizernych dochodach. Mówiono też o repertuarze dla takich teatrów, o konieczności urządzania widowisk ludowych na powietrzu, o konkursach na sztuki popularne (były takie robione i nic nie dały w wyniku), o konieczności dawania dla wsi i miast przedstawień łatwych i zrozumiałych, w którychby literatura piękna łączyła się dyskretnie zastosowaną dozą dydaktycznych elementów.

Następnie omawiano sprawę teatrów

rewjowych. Referował o Sali Miejskiej p. Borski, który od dwóch lat prowadzi tam szczęśliwie swoje nader udatne przedstawienia. Paru przedmówców wyrażało się sceptycznie o wartości społecznej takich przedstawień, nawet wyrażało obawy, że „kawały“ demoralizują. Prezydent Maleszewski domagał się teatru ludowego i odpowiednio moralizujących sztuk, znów wypłynęła sprawa repertuaru. Ogólnie zgodzili się obecni, że teatr Rewja w Sali Miejskiej potrafił urobić sobie żywo reagującą publiczność, najszerze warstwy otrzymywały tam pokarm duchowy nie najszczytniej szego gatunku, ale jednak bynajmniej nie demoralizujący. Teraz trochę się frekwencja zmniejszyła wskutek istnienia konkurencyjnego teatryku „Mu-

ryzyn“ o którego niższym poziomie też mówiono. P. Borski dał u siebie 66 premier, dla 600 tys. widzów, z których 400 tys. płacili po 25 gr.

Obecni stwierdzili, że programy były zajmujące, że pornografia była możliwie wykreślona, że repertuar trochę się wyczerpał, bo świeży materiał nie napływał, zresztą tak jest w takich teatrzykach, że zespoły przyjeżdżają ze swymi gotowymi kawałami i piosenkami.

W rezultacie po bardzo długich dyskusjach i enuncjacjach w których wyrażano pragnienie, by program był na pewnej wysokości i nie obniżał się za bardzo, wyrażono pogląd, że dwóch rewij dla Wilna jest za dużo i że ta, która grywa w Sali Miejskiej, ma większą wartość.

Hro.



On : Wiesz, z tym wielkim odbiorcą doszedłem do interesu

Ona : Przyznaj się — przyspiesz do Koniak Saumon Jubilat.

Kantorowicza Koniak Saumon Jubilat — naturalny i tani!

Zaszczytne wyróżnienie

Zaszczytne wyróżnienie stało się udziałem znanych zwizek „Morwitan“. Jak się dowiadujemy, doskonała bibułka tych zwizek została zastosowana specjalnie do wyrobu papierosów dla Pana Prezydenta Rzeczypospolitej, co świadczy o na prawdę wysokim poziomie wyrobu „Morwitan“.

Z ŻYCIA BIAŁORUSKIEGO

— Referat. Tegoroczna rocznica proklamowania w Mińsku w 1918 r. Niepodległej Republiki Białoruskiej będzie obchodzona bardzo skromnie. Ani uroczystych nabożeństw, ani bankietów nie będzie. W sali Białor. Instytutu Gosp. i Kult. będzie wygłoszony jedynie przez M. Szkielona okolicznościowy referat.

— Z niwy wydawniczej. Niedawno wyszedł z druku nowy utwór sceniczny M. Maszary p. t. „Czart z pod pieca“.

— Z Białorusi Sowieckiej. Jak donosi prasa sowiecka, obecnie Białoruś Sowiecka jest kolektywizowana w 86 proc. W r. ub. kolektywizowano 106.405 gospodarstw.

Nowy rozkład lotów

Zgodnie z nowym rozkładem lotów, który wchodzi w życie na polskich liniach lotniczych z dniem 19 kwietnia r. b. i obowiązywać będzie do 3 października r. b., samoloty odlatywać będą z Warszawy codziennie, nie wyłączając niedziel, do Wilna o godz. 7.10. Z Wilna w dalszą drogę do Rygi i Tallina odlot we wtorki, czwartki i soboty o godz. 9.10.

W kierunku do Warszawy samoloty odlatywać będą codziennie, nie wyłączając niedziel. Z Wilna o godz. 17.10 (począwszy od 1 września o godz. 15.10). Z Tallina do Rygi i Wilna (Warszawy) w poniedziałki, środy i piątki o godz. 14.15 (począwszy od 1 września o godz. 12.45).

Erho „Hromady“

Wczoraj w VI-tym dniu procesu 16-tu Białorusinów i Żydów, oskarżonych o działalność antypaństwową, w dalszym ciągu przemawiali obrońcy, a następnie replikował prokurator i obrońca.

Wyrok będzie ogłoszony jutro o godz. 13-ej pp. (w)



NA ŚWIĘTA!!

JAJKA, BARANKI
i FIGURKI ŚWIĄTECZNE
CZEKOLADA w bloku i proszku
DO CIAST i MAZURKÓW

CZEKOLADKI i PRALINY
W PIĘKNYCH BOMBONIERKACH
ŚWIĘCONKI DLA DZIECI

Fuchs

Lekcyj i korepetycyj

w zakresie programu gimnazjalnego udziela b. nauczyciel gimnazjum. Matura mała i duża. Specjalność: polski, matematyka, fizyka. Przygotowuje do egzaminu do 1-ej i starszych klas gimnazjum nowego typu. Ceny umiarkowane. Adres: ul. Bisk. Bandurskiego 4 m. 10 (nad redakcją „Kurjera Wil.“)



Nadeszły ostatnie modele

kapeluszy wiosennych

do f.

E. Mieszkowski

Wilno, Mickiewicza



ZDROWE PIĘKNE TANIE
Drzewka i Krzewy

OWOCOWE PARKOWE
ALEJOWE IGLASTE
BYLINY
oraz RÓŻE

polecają:

Szkółki GODZISZ

majątku

A. i M. Kwaśniewskich
pocztą **SOBOLEW**, woj. Lubelski,
tel. 18. — Inform.: Warszawa,
telefon 225-33

Pod zarządem

Stefana Tokarza
Cenniki na sezon
wiosenny na żądanie
gratis i franco.



EUGENJA KOBYLIŃSKA

Pamiętnik nauczycielki

Stanowczo zainteresowała mnie ta sprawa. Irytujące były enuncjacje Zosi na temat „bóstwa“. Nie rozumiałam dobrze tego nastroju. Dotychczas Zosia wydawała się rozsądną dziewczynką, zupełnie na miejscu. Nie dostrzegłam w niej żadnej fałszywej egzaltacji. A tu nagle ukazały się w jej psychice jakieś pęknięcia, z których sączyło się cierpienie. Zauważyłam na pauzie jej zafawione oczy.

— No co? — spytałam z nagłą serdecznością. — Nic się nie posuwa naprzód?

— Nie! — odrzekła. — Znowu rozczarowanie! Myślałam, że Ala da się pocieszyć. Pani wie, jak ona tęskni po Jance? Więc ofiarowałam jej swoją przyjaciółkę. A ona...

Zosia mężnie przełknęła coś w gardle i zamilkła. Nie chciałam jej o nic pytać. Lecz zmartwiona dziewczynka sama mówiła dalej.

— O! to się nazywa miłość! Powiedziała mi, że Janki nikt jej nie zastąpi. Kocha ją ponad wszystko. Dziwi się, że mogę napastować osobę, która jest zagrożona w takim żalu. Widzi pani! A mnie tak nikt nie kocha! Misia jest cudowna, ale nie zwraca na

27

mnie najmniejszej uwagi. Powieszę się — czy co?

— Trudno! Wymagasz zielonych oczu, ciemnej cery, będziesz kandydatkę mierzyła metrem, czy ma godną twej przyjaźni wysokość, a to komplikuje bardzo sprawę.

— Mniejsza o zielone oczy — zrezygnowała Zosia. — Ale wyznaję, że pragnęłabym podziwiać moją przyjaciółkę. Nie rozumiem miłości bez podziwiania.

— Oj, zdaje się, że ciągle jesteś na fałszywej drodze. Ale brnij dalej. Może znajdziesz rozwiązanie.

* * *

Trudno w klasie być nieszczęśliwą! Duże jasne okna, jasne ściany, cień białych firanek w górze nad zielenią wazonów, drzwi na korytarz, po którym często ślizga się słońce, gwar, spływający po sercu przenikliwą muzyką; tłum dziewczynek, zawsze gotowych do odezwania się na czyjś przyjazny okrzyk — czyż to mało? Nawet bez przyjaciółki „od serca“ tyle tu koleżanek, uczynnych i życzliwych. Z ich grona bez wielkich kłopotów można wyłuskać osobkę, chętną do podzielenia niebezpieczeństw jakiegoś karkołomnego przedsięwzięcia. A że Zosia była ruchliwą i przedsiębiorczą, więc znalazła sobie cudowną zabawę. Zabawa polegała na „odbijaniu“ komuś przyjaciółki. O, nie na zawsze. Na jakiś czas. Zosia robiła to bardzo zręcznie. Niby niechący. Miała też w sobie mściwą radość na widok zmartwionych oczu jakiejś szczęśliwej „posiadaczki“. Niech pocierpi. Są przecież

ludzie, którzy ciągle cierpią z tego powodu. Chorzy są na niedosyt uczuciowy. Muszą się więc leczyć jak mogą. Trudno. Więc Zosia „leczyła się“. Czyniła to hałaśliwie. Napozór była wesoła i pociągała pomysłowością, jeżeli chodziło o figle. Umiała zrobić coś niesłychanego, co wymagało później szerszego omówienia podnieconej klasy. Czyniła to ją zajmującą i torowało drogę do zasłużonej sławy szkolnej. Narazie więc Zosia płała w tej rozgrzanej atmosferze i Misia rzadziej spotykała na swojej drodze wiernopoddane spojrzenie wdychającej adoratorki, która teraz fruwała z piętra na piętro, wywołując oburzenie stroskanych woźnych. Pewnego dnia zgrzana i zhasana wpadła na rogu korytarza prosto w moje ramiona.

— Ciągłe zagrażasz moim zębom — stwierdziłam — No, ale jak twoje sprawy?

— Byczo jest — odrzekła beztrosko. — Nie mogę opędzić się od dziewczynek z chwilą, gdy przestałam szukać przyjaciółki i nic sobie z niej nie robię. Zupełnie jestem zadowolona. Trzeba polegać tylko na sobie. To jest najmańdrzejsza polityka. Pociąga innych. Polska też ją powinna stosować. Polska też jest, moim zdaniem, samotna i musi polegać jedynie na sobie. A na kogo mogłaby liczyć w Europie? Może na Niemców? Nigdy! I ja nie liczę na nikogo. Zawieram tylko chwilowe pakti według uznania!

(D. c. n.).

KOLUMNNA LITERACKA

Pod redakcją Józefa Maślińskiego

Bronisława Ludwika Michalskiego książka pośmiertna

(Bronisław Ludwik Michalski — Spotkanie z brzozą. Warszawa 1936. Nakładem księgarni F. Hoesicka; str. 50).

Zamieszczony na początku książki krótki życiorys informuje, że Michalski urodził się w 1903 roku, na Podolu. Studjował we Lwowie. W roku 1920 jako ochotnik brał udział w walkach 5 p. p. leg. W pierwszym okresie swej twórczości był pod wpływem również przedwcześnie zmarłego poety, a swego przyjaciela, Jana Zahradnika. Lata 1929—1933, lata najbujniejszej ekspansji młodej poezji polskiej spędził wśród poetów lubelskich, tam też, w Lublinie wydał tom wierszy p. t. „Wczoraj“. Z lubliniakami również wyemigrował do Warszawy, gdzie przygotował drugi tom wierszy, teraz właśnie przez przyjaciół wydane „Spotkanie z brzozą“. Wiersze te publikował w czasopiśmie literackich. Dwa z nich — „Pamięci listopada“, oraz „Dzwony“ drukowała „Kolumna Literacka“. Zmarł śmiercią tragiczną w nurtach Wisły, w lipcu ubiegłego roku.

Bronisław Ludwik Michalski nigdy nie był poetą popularnym. Mimo że wiersze jego pojawiały się w wielu pismach, mimo że z wielu poetami łączyły go więzy przyjaźni, nigdy nie był „swoim człowiekiem“ dla jakiegokolwiek bądź grupy, czy koterji. Wiekami i zewnętrznymi cechami „formy“ poetyckiej najbardziej może z wszystkich młodych zbliżony do skamandrytów, daleki był od nich swą organizacją psychiczną i klimatem swej twórczości. Zwrotka jego, dźwięczna i zgrabna nigdy jednak nie posłużyła — jak u tamtych — za narzędzie werbalnego efektu. Jeśli już mówimy o klimacie twórczości Michalskiego, to niesposób przeoczyć, jak bardzo był intymno-osobisty, jak ściśle wiązał się ze zmysłowym odczuciem przyrody, jak czysta i prosta była jego liryka — ta w dawnym sensie „liryczna“, wyczarowująca zapachy kwiatów i widoki nieba.

Znowuś rozpruł ciębką suknię noey
pazurami skroś srebrzącą pasję.
Pierś jej naga w obłokach się toczy,
brzech i nogi w ekstazie. — Nie zaśniesz!

Kołysany w płas rytmem wesółym
krąży, anioł strącony, pochodnia:
kszałt w olśnieniu zbratanych żywiołów
ziemi, wlechu i wody i ognia.

Skądże to przeciwstawienie? Co mać bezgrzeszną pogodę wegetatywnego trwania? —

Ach, widać jest prawdą to, czego nas uczy historia literatury; są ludzie, są takie zjawiska poetyckie, które nie znoszą transplantacji na grunt miejski, wielko-miejski. Zatopionym po uszy w hałaśliwy nurt spraw miejskich, niełatwo nam nieraz zrozumieć, jak to się dzieje, jak się dochowały do dziś takie bukoliczne organizacje. Trzeba czytać wiersze Michalskiego, wżyć się w przenikającą słowa szczerość jego zrośniętych z oddechem rytmów, by zrozumieć tęsknotę poety:

...wrócić kiedyś jeszcze, jak ja do ciebie
wracam

(sprzęgnięci dziwnym węzłem w płynnym
kręgu kosmosu),
by śląc w ogrodzie starym, wiosny na-
brzmiałym pracą
i uśmiechnąć się bżom w miękkich obje-
ciach rosy.

Oderwany — gdy się mówi o Michalskim słowa te zdają się nie zawierać ani cienia metafory — oderwany od podłoża, przeżywający w sobie codzienny, zabójczy konflikt z otaczającymi warunkami, traci siły żywotne, czuje się jakby zawieszony nad coraz bardziej hipnotyzującą go otchłanią:

Nie lękać się tego słowa. Ono osłonna
mgiełką treści. Treść naszą ojezyzną.
Trzeba jej spojrzeć w twarz, marszczoną
liljowemi smugami tęsknoty, w otchłań—
oczami tęsknoty i uśmiechnąć się do niej.
a odpłaci uśmiechem jakiegoś są próżne
sny najczystszych poetów, mistycznych
poetów.

To nie była literatura, a — pamiętnik: najdziwniejsze może, wśród dzisiejszych prądów, choć najprawdziwiej artystyczne zjawisko. Z trwogą śledzimy więc dalsze karty:

Samotnych noey aniołowie,
mnąc jedwab cizy, mkną nade mną.
Samotnych noey aniołowie:
czarnych motyli trzepot w ciemność.

Wracam. Złocene dula podkowy
brzęczą i błękit i szyb osiem.
Na ustach pachnie lilja słowo:
nokturn — krwawy mosiadz.

Trzy ostatnie wiersze Michalskiego znaleziono już po katastrofie. Sprawdzają one w sposób najwyższy ten zrost przedziwny poety i człowieka. J. M.

ARON PIRMAS.

MODEL 1936

Dziś wieczorem w pracowni w cieniu włazów i lip
Gdy księżyc sierpem zgarnie krokusy z niebiosów
W wiersz kunsztowny przerobi jasność twoich włosów
I sprzeda go w drogerji — twój warjat, twój Filp.

Zapłacą moc pieniędzy! — Może dziesięć złotych?
W dzień na przykład aplikant nie zarabia tyle
Kupimy ryż, wanilię i płytę z kadrylem
I parę pelikanów — najlepsze maskoty.

Wiesz: mówiono w holdingu, na giełdzie i w Trustach —
Są uśmiechy, są usta, są szeregi imion
One płyną strumieniem — w nas nie nie zostawia.

Na linie twej tęsknoty, w windzie z aluminium
Przesuwam się po piętrach, zdarzeniach i lustrach
Na dach, na którym stoi ulubiony awion.

Joseph Conrad — człowiek czy artysta*)

W naszej fragmentarycznej literaturze o Conradzie książka J. Ujejskiego stanowi punkt zwrotny i daje wątpliwe asumpt do dalszych systematycznych badań nad artystycznym fenomenu literackiego. W przedmowie Ujejski nie nazywa swego dzieła „monografią naukową“, z rzadką skromnością uprzedza on sądy czytelników, po dając jako najważniejszy cel udzielenie o Korzeniowskim „trochę informacji“, by w ten sposób ułatwić czytelnikowi (niekoniecznie smakoszowi literackiemu) przeżycie i przemyslenie — pisarza — w całości. Z tego prawdopodobnie powodu Ujejski wybrał metodę pracy taką, która ograniczała naukową suchotę wykładu i pozwała na materiał zbliżyć się nie tylko z talentem, ale z sercem i wyobraźnią. Ogólnie więc można książkę zaliczyć do rodzaju biografii a i sam autor określa ją jako „biografię psychologiczną“ (str. 110). Materiałem dowodowym są tu więc nie tylko teksty powieści Korzeniowskiego ale także i równie ważne — listy Conrada, jego prywatne zwierzenia na różne tematy (nie tylko związane z sztuką), prywatne życie i sprawy. To też z całości dzieła wychodzi do nas nie Conrad — artysta ale Conrad — człowiek. Przez to zbliżenie czytelnika z Conradem, książka Ujejskiego staje się czemś arcymilem. Czytelnik niezmanierowany żadną metodą naukową i

szukający w dziele przedewszystkiem tętna krwi żywej — czytelnik dla którego właśnie Ujejski swoją książkę pisze — przejmie książkę z wdzięcznością. Pomijając zastrzeżenie fachowców w odniesieniu do metody studium Ujejskiego, należy podnieść obiektywną wartość całej masy uwag i sądów niezwykle subtelnych.

Do szczególnie ważkich o fundamentalnym charakterze należą tu sądy o technice pisarskiej Conrada (Conrad i sztuka, estetyzm Conrada). W rozdziałach traktujących o tych kwestiach spotykamy mnóstwo spostrzeżeń, które w przyszłości posłużą badaczom za drogowskazy do trafnie postawionych problemów. To też po przeczytaniu książki wydaje się rzeczą niewątpliwą, że pierwsze dzieło nasze o Conradzie jest utracone i nie można wyobrazić sobie dlań innej metody jak ta obrona. Osobowość Conrada, — tak zrośnięta z fikcyjnym światem jego sztuki przez to właśnie, że sztuka jego jest jak gdyby snuciem wspomnień jedynie, — tłumaczy się poprzez tę sztukę i naodwrot świat jego powieści potrzebuje ciągłego kontaktowania z osobowością autora. W ten sposób postawiony problem pozwolił Ujejskiemu (przy pomocy tekstów) obalić błędne pojmowanie sztuki Conrada przez niektórych krytyków angielskich jako romantycznego czy realistycznego opisu krajów tropikalnych, a jako problem naczelny wysunąć zagadnienia estetyczno-moralne (Conrad uważał za abstrakcję rozgraniczanie uczuć i doznań ludzkich na wyłącznie estetyczne i natury moralnej. Por. str. 133). W takim ujęciu staje przed nami Conrad inny; to nie literat, który wiedzie nas w egzotyczne kraje tropikalne, aby budzić doznania podobnego rodzaju, co np. Ossendowski, ale jest to artysta — człowiek, dla którego wartością pierwszoplanową jest „idealny walor rzeczy, zdarzeń i ludzi“ z całym swym moralnym klimatem. Fabuła staje się tu materiałem ilustracyjnym, a morze — sceną, nie celem wysiłków. — Celem jest „nieopanowany ocean ludzkiego życia“.

Mieczysław Kotliński.

O studentach - recenzentach i nowej modzie

Ten trochę bajkowy tytuł bardzo mnie kusil, żeby właśnie w bajkowej formie (bez niczyjej więc urazy) odmalować obrazek dość wesóły narazie, ale który, (ponieważ farby pod wpływem czasu ciemnieją), obawiam się, coraz bardziej będzie melancholijny. Niestety, okoliczności nie sprzyjają mi narazie w tej obywatelskiej akcji, odkładając więc do sposobniejszej pory dzieło i zasług, parę ledwie słów dorzucę do artykułu Karola Irzykowskiego („Pion“ Nr. 12), który z perspektywy dla wielu naszych awansujących młodzieńców poprostu niedostępnej ocenia z właściwą mu przenikliwością najbliższą przyszłość krytyki literackiej w Polsce. (Przypomnijmy nawiasem, że podobny, sceptyczny obraz kolejnej zmiany mód literackich w latach 1935—1950 naszkicował swego czasu w „Kol. Lit.“ p. Aron Pirmas). Oto więc z artykułu Irzykowskiego cytaty najbardziej esencjonalne:

„W rozprawie „O godności krytyki“ wyrażam, że krytyka jest sztuką stosowaną, że recenzent i krytyk są skrupowani i rozmiarami odcinka w dzienniku i wymaganiami publiczności, przeto krytyka nie może być tem, czemby mogła być np. jakaś praca laboratoryjna (seminaryjna) na temat diagnozy jakiegoś dzieła literackiego, wyciągająca pod I, II, III, 1, 2, 3, a, b, c, wszystkie cechy tego dzieła, styl, metafory, treść, proporcję budowę, myśl i t. p. mam na myśli jako wzór elaborat Witkiewicza (z Walebowstapienia Rytarda o czem pisałem w Walce o treść). Krytyk dziennikarski musi obrać postępowanie skrócone, człony jego rozumowania mogą się albo zupełnie ukrywać, albo chwilami tylko przeblyskiwać, w jakimś

zwrocie, przysłotniku, wnioski mogą wyprzedzać przesłanki i t. p...

„Profesorzy uniwersytetów i gimnazjów mają odmienne interesy niż krytycy aktualni. Oni badają i nauczają twórczość poetycką już dobrze ustaloną: Mickiewicza, Słowackiego, Wyśpiańskiego, choćby Norwida, Żeromskiego i t. d. Oni nie są odpowiedzialni za bieżące losy literatury polskiej. To też lubią w stosunku do bieżącej twórczości przybierać ton protekcyjny, wujaszkowski, aby zyskać opinię ludzi obdarzonych intuicją i dobrym smakiem. Bo ich to nic nie kosztuje. Natomiast krytyk za każdym razem znajduje się wobec rzeczy nowych, nieustalonych, musi sam rozstrzygać, często pod terorem krytyki nieoficjalnej, terorem szkół, klik, partyj i stosunków towarzyskich. On dopiero dokonywa selekcji, przygotowuje materiał dla przyszłych profesorów.

„Postulaty... sprowadzają się właściwie do tego, żeby krytycy posługiwali się dobrą poetyką. Naturalnie. Nic to nowego. Ale najpięszka poetyka nigdy nie będzie dawała gwarancji absolutnej, matematycznej, takiej jaką dawała waga w „Zabach“ Arystofanesa, którą się posługiwali bogowie przy ocenie dramatów greckich. Zamiast pily biograficznej i ideologicznej wystąpi na widownię jeszcze gorsza i straszniejsza pila: technicyzmu literackiego. Oczywiście także nasza literatura musi przejść przez to; zapewniłam p. „Kolumna“ z doświadczenia, że tutaj zbójstwo i dowolność nas krytyków będą jeszcze większe i przykrzejsze. I bardziej narażone na śmieszność, bo uwagi biograficzne, ideologiczne i t. p. mają zawsze jakąś wartość (jako kawałek historii, jako pub-

licystyka, psychologia, socjologia), podczas gdy poetyka, jeżeli nie jest bardzo dobra, jest śmieszna i pretensjonalna“.

Te spostrzeżenia sformułowane ogólnikowo dla każdego obserwatora młodego pokolenia literackiego mają walor najprawdziwszego autentyzmu. Do pism literackich, do szpalt recenzentek zwłaszcza, wdziera się coraz wyraźniej pokolenie raczej wymusztrowane, niż kulturalne. Sprawa ta wymaga dla socjologicznego, próbował postawić problem J. E. Skiński w artykule „Przemilczany najazd“ (w „Pionie“, a potem w książce „Naprzelaj“), wiele ciekawych uwag z innej znowu strony dorzucił Melchior Wańkowicz („Z ojca — miecza i matki — sakiewki“), nie doczekała się jednak dotąd ani właściwej analizy, ani nawet należytego zainteresowania. A tymczasem ten właśnie problem „pierwszego pokolenia kulturalnego“, tak go nazwiemy, i niebezpieczeństwo — obyż tylko przejściowe! — kryzysu kulturalnego wzrasta wobec tendencji t. zw. formalistycznych, modych właśnie w tych środowiskach, które oficjalnie ogniskują promieniowanie kultury — w uniwersytetach.

Młody student, absolwent beztradycyjnej przeważnie szkoły, produkt wiele pozostawiającego do życzenia środowiska, przychodzi, powiedzmy na polonistykę. Czemuż jest t. zw. formalizm, w którego sosie będzie się teraz smażył przez 4—5 lat? — Jest sublimowanym ekstraktem tej kultury, którą nasz młody powinien dopiero poznać od podstaw. Stanowisko formalistyczne zamyka pewien okres kulturalny, przybierają je ludzie, dla których treść zjawisk jest dostępna i rozumiała sama przez się, od

lat, od wielu lat przynajmniej. To też w rozmowie dwóch „formalistów“ starszego pokolenia problemy dzieła jakby nie istnieją — oni smakują tylko robotę. Dla naszego zaś adepta... nie istnieją naprawdę — on się jeszcze nie zdążył z nimi zapoznać... To też nic nie rozumiejąc, darmo nadstawia uszu...“

Jako rezultat takiego w życiu kulturalnym udziału... na wiarę po kilku latach mamy jego... który się przystosował. Przejął i (na ślepo) przejął żargon mentorów, ich manjery. No i udaje zblazowanego. Proszę tylko zwrócić uwagę na styl krytycznych elaboratów młodego pokolenia naszych formalistów, na ten horrendalny żargon właśnie „techniczny“, pokrywający ubóstwo (sztucznie wywołane!) zainteresowań. Proszę rejestrować choćby taki drobniak — ile razy zamiast oceny merytorycznej jakiegoś odczytu, artykułu, czy poglądu usłyszycie banał tak specyficzny dla nowej mody: — „hm, ciekawe ujęcie...“

Polemizując z formalizmem pisał kiedyś Boy p. t. „Myć zęby, czy ręce?“ — W interesie poziomu kultury literackiej najbliższych lat trzydziestu należałoby krzyknąć głośno o... łącznie z przysniami.

Józef Maśliński.

RADJO W WILNIE

NIEDZIELA, dnia 29 marca 1936 roku.

9,00: Czas i pieśń; 9,03: Gazetka roln. 9,15: Muzyka; 9,40: Dziennik por. 9,50: Program dz. 10,00: Capriccio orkiestrowe; 10,30: Transm. nabożeństwa; 11,57: Czas; 12,00: Hejnał; 12,03: Życie kulturalne; 12,15: Poranek muzyczny, wyk. Ork. Rady Wileńskich Zrzeszeń Artystycznych pod dyr. Adama Wyleżyńskiego i Stanisławy Korwin-Szymanowskiej; 13,00: „Granica“ epizod z pow. Zofii Natkowskiej; 13,20: D. c. koncertu z Wilna; 14,00: Audycja literacka; 14,25: Koncert życzeń; 15,00: Na swoją nutę; 15,35: Pierwszy raz przed mikrofonem — słuchowisko wiejskie w oprac. Stanisławy Nowakówny; 16,00: Opowiadanie dla dzieci; 16,15: Chór Juranda śpiewa; 16,40: Pogadanka aktualna; 16,50: Krakowskie migawki regionalne; 17,10: 1000 taktów muzyki; 18,15: Premiera słuch. oryginalnego Józefa Mayena „Savonarola“ — Wieczór I-szy „Walka o Florencję“; 19,00: Program na poniedziałek; 19,10: Koncert reklamowy; 19,20: Wiad. sportowe; 19,25: Utwory Mozarta; 19,45: Co czytać? 20,00: Koncert symf. 20,45: Wyjątki z pism Józefa Piłsudskiego; 20,50: Dziennik wiecz. 21,00: Na wesolej lwowskiej fali; 21,30: Podróżujmy; 21,45: Wiadomości sportowe; 22,00: Koncert. Transm. z Berlina; 23,00: Wiad. met. 23,05: Muzyka tan.

PONIEDZIAŁEK, dnia 30 marca 1936 r.

6,30: Pieśń; 6,33: Pobudka do gimn.; 6,34: Gimn.; 6,50: Muzyka; 7,20: Dziennik por.; 7,30: Muzyka; 7,50: Program dz.; 7,55: Informacje; 8,00: Audycja dla szkół; 8,10—11,57: Przerwa. 11,57: Czas; 12,00: Hejnał; 12,03: Dziennik połudn.; 12,15: Ryszard Straus — Wale; 12,20: Chwilka społeczna; 12,25: Artur Sullivan. Wyj. z op. kom. „Mikado“; 13,25: Chwilka gospod. dom.; 13,30: Muzyka popularna; 14,30—15,15: Przerwa; 15,15: Odcinek powieściowy; 15,25: Życie kulturalne; 15,30: Trio salonowe P. R.; 16,00: Lekcja jęz.; 16,15: Kamil Saint-Saens; „Karnawał zwierząt“; 16,40: Minuta poezji; 17,00: U podstaw odrodzenia na Śląsku; 17,10: Dziesięć minut wiołonce; 17,20: Prom. — słuch. Józefa Mayena „Savonarola“. Wieczór II-gi „Zwycięstwo“; 18,00: Recital fortepianowy Felicji Blumentalówny; 18,30: Program na wtorek; 18,40: Piosenki; 18,55: Pogadanka aktualna; 19,05: Ze spraw literackich; 19,15: Pierwszy człowiek na Wileńszczyźnie, odczyt wygł. dr. Helena Cehak-Holubowiczowa; 19,25: Koncert reklamowy; 19,35: Wiad. sportowe; 19,45: Audycja poświęcona pamięci Romualda Mielczarskiego; 20,05: Muzyka operetkowa; 20,30: Franz Schrecker: Ląbedź śpiew; 20,45: Dzień wiecz.; 20,55: Obrazki z Polski; 21,00: Mały koncert; 21,30: Z niemieckich operetek; 22,00: Koncert symfoniczny; 23,00: Wiad. met.; 23,05—23,30: Muzyka taneczna.

— Przy schorzeniach woreczka sercowego, zastawki sercowej, mięśnia sercowego i nerwów serca mała szklanka naturalnej wody gorzkiej Franciszka-Józefa stosowana rano naczczo oczyszcza jelita i skutecznie sprzyja trawieniu, nie wywołując żadnych przykrych objawów.

KRONIKA

Niedziela
29
Marzec

Dziś Eustazjusza W.
Jutro Anieli i Wiktora

Wschód słońca—godz. 5 m. 03
Zachód słońca—godz. 5 m. 47

Spostrzeżenia Zakładu Meteorologii U. S. B
w Wilnie z dnia 28.III. 1936 r

Ciśnienie 768
Temperatura średnia + 1
Temperatura najwyższa + 3
Temperatura najniższa — 2
Opad —
Wiat północny
Tend.: wzrost
Uwagi: pogodnie.

RUCH POPULACYJNY W WILNIE

— Zarejestrowane urodziny: 1) Czajewski Franciszek, 2) Posmowska Olga.
— Zgony: 1) Zilberger Hirs, lat 74.

PRZYBYLI DO WILNA

— Do Hotelu St. Georges: Kremer Isa, artystka z Łodzi; Span Izrael, impresario z Warszawy; Bincer Henryk, kupiec z Krakowa; Bar Józef, urzędnik z Warszawy; Płk. Buczyński Marjan z Lidy.

MIEJSKA.

— Przeszło 20 milionów! Na dzień 31 marca zobowiązania długoterminowe m. Wilna wynoszą zł. 19.480.000. Zobowiązania krótkoterminowe sięgają sumy zł. 1.220.000.

— Choroby zakaźne. W ub. tygodniu zanotowano w Wilnie 27 wypadków zakażeń na choroby zakaźne. M. in. zanotowano: tyfus brzuszy — 1 wypadek, odra — 7, róża — 2, ospa wietrzna — 2, gruźlica 9.

PRASOWA

— Na Zjazd Zw. Dziennikarzy. Dziś odbędzie się w Warszawie w gmachu sejmowym do roczny walny zjazd członków Związku Dziennikarzy Rzplitej Polskiej.

Z ramienia syndykatu dziennikarzy wileńskich wyjechali na zjazd prezes syndykatu red. Marjan Szydłowski i wiceprezes red. Józef Jurkiewicz.

SPRAWY AKADEMICKIE.

— Z Koła Turkologów w Wilnie. Zarząd Koła powiadamia uczestników wycieczki do Jugosławii, że do dnia 6 kwietnia r. b. włącznie należy wnieść tytułem zabezpieczenia uczestnictwa w wycieczce zł. 30. Podaną sumę należy wpłacać na ręce p. Eugenji Nikolajew (w dn. 5 i 6 kwietnia w lokalu Koła od godz. 19 do 20).

Jednocześnie zawiadamia się, że uczestnicy wycieczki winni uregulować do powyższego terminu wszelkie należności na rzecz Koła zarówno jak bieżące tak i zaległe.

Z POCZTY.

— Ankieta w sprawie telefonów. Wileński urząd telefoniczno-telegraficzny rozesłał do swoich ważniejszych abonentów (przedsiębiorstwa, instytucje i t. p.) na terenie prawie całego województwa ankietę. Abonenci mają odpowiedzieć, czy mają jakie utrudnienia w zakresie telefonowania i czy przysyłanie i doręczanie telegramów odbywa się sprawnie i bez opóźnień. Odpowiedzi wolne są od opłaty pocztowej. Na podstawie tych odpowiedzi poczta wyciągnie pewne wnioski i będzie starała się usunąć usterki.

ZEBRANIA I ODCZYT.

— Klub Dyskusyjny Inteligencji w Wilnie powiadamia, że 30 marca br. o godz. 20 odbędzie się w lokalu Stowarzyszenia Techników Polskich (ul. Wileńska Nr. 33 m. 6) zebranie członków Klubu i zaproszonych gości. Na zebraniu tem zostanie wygłoszony referat p. doc. dra Wiktora Sukiennickiego referat p. t. „Ideologia faszyzmu w ujęciu Mussoliniego“. Należy oczekiwać, że niezwykle ciekawy temat referatu, oraz osoba prelegenta znanego z rzetelnego ujmowania i znajomości poruszanych zagadnień, wywiążą niewątpliwie ożywioną i interesującą dyskusję.

Wstęp dla członków Klubu bezpłatnie, dla gości 50 gr., dla młodzieży 30 groszy. Wejście za zaproszeniami.

ZE ZWIĄZKÓW I STÓW.

— Zmiana w Zw. Prop. Turyst. Wobec tego, że dyrektor związku propagandy turystycznej ziem wileńskich p. Adam Krzemień zrezygnował ze swego stanowiska, prezydium związku zaangażowało na jego miejsce w charakterze p. o. dyrektora p. Józefa Lewonę.

RZEMIEŚNICZA

— Ogólne zebranie członków Chrz. Zw. Zaw. Fryzjerów odbędzie się w poniedziałek 30-go marca 1936 r. o godz. 8 min. 30 (20,30) w sali przy ul. Metropolitanej 1. Omawiane będą sprawy zawodowe, organizacyjne, sprawozdanie z działalności Zarządu i Komisji Rewizyjnej.



GRUŻLICA PŁUC

jest nieubłagana i corocznie, nie robiąc różnicy dla płci, wieku i stanu pociąga bardzo wiele ofiar. Przy zwalczaniu chorób płucnych, bronchitów, grypy, uporczywego męczącego kaszlu i t. p. stosują pp. Lek. „BALSAM THIOCOLAN—AGF“ który ułatwiając wydzielenie się płwociny, usuwa kaszel.

REUMATYZM

artretyzm, podagra, grypa i przeziębienie są plagą ludzkości. Przeciw tym cierpieniom stosuje się tabletki Togal. Togal przynosi ulgę cierpiącym. Cena Zł. 1.50

TEATR I MUZYKA

TEATR MIEJSKI NA POHULANCE.

— Ostatnie przedstawienia „Wesela Figara“ — po cenach propagandowych! Dziś, w niedzielę dn. 29.III Teatr Miejski na Pohulance gra: o godz. 4-ej pp. i o godz. 8-ej wiecz. komedję w 5-ciu aktach Beaumarchais'ego „Wesele Figara“ w świetnym wykonaniu całego zespołu, z K. Dejunowiczem (Figaro) i E. Wiczorkowską (Zuzia) na czele. Są to dwa przedstawienia tej komedji. Ceny propagandowe.

TEATR MUZYCZNY „LUTNIA“.

— Występy Oli Obarskiej. Dziś o godz. 8,15 powtórzenie wczorajszej premjery klasycznej operetki Millockera „Biedny Jonatan“, w której nasi artyści tworzą świetny zespół. Na czele zespołu Ola Obarska, Sława Bestani, Wawrzek wicz, Wyrwicz-Wichrowski oraz Michał Tarzański.

— Dzisiejsza popołudniówka w „Lutni“. — Dziś o godz. 4 pp. najnowsza operetka Simonsa „Ty to ja“ z Olą Obarską i S. Bestani w rolach głównych. Ceny niższe.

— Jutrzejsze przedstawienie propagandowe w „Lutni“. Jutro grane będzie wielkie widowisko operetkowe „Rose-Marie“. Ceny propagandowe.

— Widowisko dla dzieci w „Lutni“. W okresie świątecznym w Teatrze „Lutnia“ grany będzie po raz pierwszy w Wilnie najnowszy utwór sceniczny dla dzieci pióra Wandy Stanisławskiej.

— Dzisiejszy poranek symfoniczny w „Lutni“. Dziś, o g. 12,15 Poranek Symfoniczny, który będzie posiadał niezwykle dużo wartości atrakcyjnych. Wystąpi na nim nieporównana śpiewaczka Stanisława Korwin-Szymanowska, której sztuka pieśniarska stoi na najwyższym stopniu doskonałości. Dyrygentem tego poranku będzie dyr. Adam Wyleżyński, który w części orkiestrowej przygotowuje ciekawe i mało u nas znane kompozycje. Obok bowiem klasycznej muzyki z op. „Parys i Helena“ Glucka, oraz symfonji Haydna, wykonany zostanie przepiękny poemat symf. Opieńskiego „Zygmunt August i Barbara“ (Miłość i Przeznaczenie), a także pogodna i swojskim urokiem owiana suita z opery-baletu „Syrena“ Maliszewskiego. Bilety do nabycia w kasie Teatru „Lutnia“.

„REWJA“, ul. Ostrobramska 5.

— Dziś, w niedzielę, o godz. 4,45, 7-ej i 9,15 ostatnie trzy przedstawienia programu rewjowego p. t. „Licytacja świata“.

— PAN TWARDOWSKI jest dla wszystkich dozwolony. Dziś początek o godz. 12. Kino Pan.

KREM-PUDER

Te dwa bliźniacze środki, sporządzone z cząstek cebulki lilii białej, są podstawowymi i nieodzownymi artykułami toalety Pani. Krem odżywia skórę, czyni ją elastyczną i jedwabiście miękką, usuwa zmarszczki, zapobiega tworzeniu się nowych. Puder delikatny, ale dobrze przylegający warstwą, subtelnie tonuje pożądaną karnację, darzy świeżością i nieodpartym powabem młodości.

ABARID Ale musi to być krem i puder Abarid

NA SEZON 1936 roku

Już nadeszły

MOTOCYKLE

światowo znanych marek

„Norton“ i „Royal-Enfield“

NA DOGODNYCH WARUNKACH SPŁATY.

Zastępstwo opon najtrwałszych **„DUNLOP“**

„ESBROCK-MOTOR“

ALBERT ETINGIN i S-ka

Wilno, Mickiewicza 23, tel. 18-06

Chcesz mieć wesołe święta?

Wstąp do firmy

ESBROCK-RADJO Co

Wilno, Mickiewicza 23, tel. 18-06

tam nabędziesz najnowocześniejszy

3-zakr. radjoodbiornik

na dogodnych warunkach spłaty po niskich cenach

NASIONA, Chemikalia, OPRYSKIWACZE

poleca

Centrala Zaopatrzeń Ogrodniczych

WILNO, Zawalna 28, właśc. Jan KRYWKO

PRZY HEMOROIDACH

(KRWAWIENIE, SWOJENIE, DZIŚNIENIE, GÓŁE)

„VARICOL“

GAŁĘZIOWY

DO NABYCIA W KASIE JADYCE

Kupię samochód „Ford“

Oferty do administracji „Kurjera Wileńskiego“ pod „Gotówka“

MATURYCZNE I DOKSZTAŁCAJĄCE KURSY „WIEDZA“

Kraków, ul. Pierackiego Nr. 14,

przygotowują na ustnych lekcjach zbiorowych w Krakowie, oraz w drodze korespondencji zapomocą przystępnie i wyczerpująco opracowanych skryptów, programów i tematów do:

- 1) egzaminu dojrzałości gimnazjum,
- 2) egzaminu z 6-ciu kl. gimnazjum,
- 3) w zakresie I i II kl. gimn. nowego ustroju,
- 4) egzaminu z 7-miu klas szk. powszechnej.

Uwaga! Uczniowie kursów korespondencyjnych otrzymują co miesiąc tematy z 6-ciu głównych przedmiotów do opracowania. Nadto obowiązkowe egzaminy badają 3 razy w ciągu roku szkolnego postępy uczniów.

Wykładają wybitne siły fachowe. Opłaty niskie.

Obwieszczenie Izby Skarbowej w Wilnie

W myśl art. 1 ustawy z dnia 13 września 1927 r. o opodatkowaniu cukru (Dz. U. R. P. Nr. 80, poz. 700) wytwarzanie i to nawet domowym sposobem tak cukru jak i syropu z buraków cukrowych bez wiedzy i zgody właściwej władzy skarbowej jest zakazane i podlega zgodnie z art. 48 wymienionej ustawy karze pieniężnej od pięciuset do pięciu tysięcy złotych oraz karze konfiskaty wyprodukowanych potajemnie zapasów cukru, soków i syropów, nadto zaś karze aresztu od jednego do sześciu miesięcy.

Podając powyższe do ogólnej wiadomości, Izba Skarbowa zaznacza, że wymienione przestępstwa będą ścigane z całą bezwzględnością.

Wilno, dn. 18 marca 1936 r.

(—) Wojna
Dyrektor Izby Skarbowej.

Prozki od BÓLU GŁOWY

„KOWALSKINA“

FABR. CHEM. FARM. „AD. KOWALSKI“ WARSZAWA

WYROBY PLATEROWANE

BR. HENNEBERG

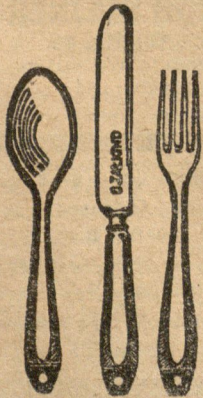
WARSZAWA,

„O. ZAŁKIND“ i innych fabryk

do nabycia w firmie

O. ZAŁKIND

Wilno, WIELKA 47 (r. Rudnickiej)
Telefon 17-33



PAN

Dziś początek o godz.
Film dla wszystkich.12. Sukces polski w-g **A. Mickiewicza**

Pan TWARDOWSKI



CASINO

Dziś początek o g. 2-jej.

PRZEBÓJ SEZONU

„ZA CHWILĘ SZCZĘŚCIA“

W roli głównej

Irena DUNNE

oraz **Robert Taylor.**Film bardziej **wzruszający** niż „Boczna ulica“, ciekawszy niż „Zaledwie wczoraj“. Nadprogram bogaty.

Sprzedaż koni

Dnia 3 kwietnia r. b. o godz. 9 rano odbędzie się w Wilnie na rynku Kalwaryjskim, w drodze publicznych przetargów nieograniczonych, sprzedaż koni wybrakowanych z oddziałów wojskowych.

Uwagze Pp. przesiedlających się

PRZEPROWADZKI miejscowe i międzymiastowe, opakowanie i przechowanie mebli najkorzystniej fachowo ze 100% gwarancją załatwia Biuro Transportowe „EKSPEDYCJA MIEJSKA“ w Wilnie, ul. Dominikańska 17, tel. 9-87.

SALA b. KONSERWATORJUM
(Końska 1)Dziś, w niedzielę o g. 8.30 wiecz **ostatni pożegnalny występ** fenomenalnej śpiewaczki, wszechświatowej sławy

ISY KREMER

Nienotowane powodzenie! Program nowy. **Ceny niższe.** Bilety od 2-jej w kasie Konserwat.Najweselsza
komedia sez.

Harold LLOYD

Król komików

w najnowszej swej kr. acji
„Mleczna droga“Niespotykane sytuacje komiczne
Film, który ubawi wszystkich

JUTRO w kinie

HELIOS

Dziś. Wszch-
światowa
sensacja p. t.

SAMOCHOŃD Nr 99

Kapitałny film o niebywałym napięciu akcji. Niesamowite przygody zbrodni. bandy prof. Anthony W rolach gl. bohater filmu „Bengali“ SIR GUY STANDING oraz przepiękna ANN SHERIDAN Nad program: Groteska rysunk. Fleischera z Betty Boop oraz aktualja. Początek o 2-jej

Polskie Kino
SWIATOWID

Wojna w królestwie walca

Rekordowa obsada: Renata MUELLER, WILLI FRITSCH, Adolf Wohlbruck. Humor. Śpiew Rkcia. Muzyka Jana Siraussa. Początek seansów o godz. 2—4—6—8—10.15

OGNISKO

ŚMIERĆ ODPOCZYWA

W rolach głównych **Fredric March**

Nad program: DODATKI DŹWIĘKOWE. — Początek seansów codziennie o godz. 4-jej pp.

»ARTRUBBER«
WILNO WIELKA 15
TEL. 18-67.

SPORT:

RAKIETY i piłki tenisowe marki Slazenger, Dunlop, Frema i inne
LEKKA ATLETYKA — GRY SPORTOWE — PIŁKARSTWO — UBIORY GIMNASTYCZNE —

Lokal handlowy

od frontu
do wynajęcia
Wielka 14

Lokal 25 pokoi na kolonję letnią dla dzieci w pobliżu Wilna w lesie sosnowym **poszukiwany.** Zwracać się do Centr. Komitetu Oświaty, ul. Makowa 5 telefon 8 78

DO WYNAJĘCIA mieszkanie 3-pokojowe przedpok. i kuchnia, ładne, suche, ciepłe, także pokój dla samotnego. Słowiańska 2 a

MIESZKANIE 3 pokoje i kuchnia ze wszelkimi wygodami, wanna, water-kloz, centralne ogrzewanie III p zł. 60 miesięcznie Piłsudskiego 9 m. 10

1 lub 2 POKOJE ze wszelkimi wygodami, na żądanie z kuchnią oraz telefonem — do wynajęcia. Tartaki 19 m. 4 (róg Ciasnej) telefon 3-52

MIESZKANIE luksusowe z 3 pokoi, słoneczne — do wynajęcia — Sierakowskiego 24 (około Sądu)

MIESZKANIE 3 pokojowe ze wszelkimi wygodami — do wynajęcia, ul. Krakowska 51. Dozorca wskazuje

Małe mieszk. suche, słoneczne do wynajęcia Piłomont 16

MIESZKANIE 4 pokojowe ze wszelkimi wygodami (wanna em) na piętrze do wynajęcia zaul. Bernardyński 10

MIESZKANIA 2 i 3 pokojowe wszelkie wygody, wolne od podatku do wynajęcia ul. Tartaki nr. 34-a

DO WYNAJĘCIA mieszkanie 5 pokoi ze wszelkimi wygodami na parterze, mieszkanie 3-pokojowe z kuchnią (suterena), ul. Św. Filipa 4, vis-a-vis św. Jak.

MIESZKANIE 2-pokojowe z wygodami do wynajęcia Tatarska 8 Dowiedz się u dozorca

1 lub 2 POKOJE możliwie bez mebli, z urządzeniem łazienki, chętnie z dobrem całodziennym utrzymaniem lub tylko z obiadem, przy spokojnej, inteligentnej, katolickiej rodzinie — poszukuje profesor. Oferty do adm. „Kurj. W.“ pod „Komfort, śródmieście“

Dom sprzedam zaraz, nowy, ogniotrwały, ze wszelkimi nowoczesnymi wygodami, styl ładny pałacowy, wolny od podatków. Wiadomość: Sosnowa 9-c m. 3 (Zwierzyniec)

Dobry interes Pani posiadająca maszynę do me-eżkowania lub może takową nabyć, znajduje zarobek w wyrobionym punkcie. Tamże 2 pokoje do wynajęcia. Wiadomość — ul. Jasińskiego 1—2

PLAC 2500 m² na ul. Popowskiej 36 do sprzedania Wiadom. u właścicieli domu Piłomont 16

Poszukuję **dzierżawy** kolonji lub małego folwarczku. Zgłoszenia pisemne: Wilno, ul. Popowska 8 m 8, agronom

Farbiarnia i Pralnia Chemiczna „Atlas“ Wilno, Wileńska 15 (obok sklepu wędlin) odświeża i odnawia wszelką garderobę. Wykonanie fachowe.

EKONOM, względnie pomocnik gospodarczy, w wieku lat 30—40, samotny, potrzebny do niedużego majątku pod dyspozycję. Wymagane pierwszorzędne rekomendacje. Odpisy świadectw wraz z własnoręcznie napisanym życiorysem zgłaszać od zaraz listownie: p. Lipniski k/Lidy, maj. Zakrzewszczyzna

MURZYN
REWJA—Ludwisarska 4Dziś ostatni dzień.
spółu artysty-
cznego p. t.

Rewelacyjna rewja przy udziale całego ze

Pożegnalne występy
Chóru Kubańskich— **To jeszcze Nic** —

z własną koncertową orkiestrą balalajkową w nowym repertuarze. W programie oprócz najnowszych przebojów rewjowych, słynnych ludowych pieśni i tańców kozackich — wielki wodewil „NA KWATERZE“ oraz piękna operetka „W TABORZE CYGAŃSKIM“ w wykonaniu połączonego zespołu artystów i kozaków. Ceny od 25 gr. Początek o 4-jej, 6.30 i 9-jej ANONSI Jutro tylko jeden dzień „Benefisowa rewja“. Szczegóły w afiszach i programach

REWJA

Balkon 25 gr.
Progr. Nr. 66 p.t.

Licytacja świata

Wielki szlagierowy program w 2 cz. i 18 obr. z udziałem najlepszych wykonawców tańców Posz. o 6.45 i 9.15. W święta o 4.45, 7 i 9.15 Uwaga: Powyższy program zaszczyli swą obecnością książę abisyński ras Kassa, który chwilowo bawi w Wilnie. U W A G A ! Od poniedziałku występ nowych si artystycznych: Lu Wilczyńska, Marek Marski, Eugenjusz Rawski, Z. Ożajdz, duet tanc. Enni and Consanti.

PIEGI

usuwa Krem „ALBAROSA“. Wyrób apteki W. Grochowskiego, Warszawa, Dzika 27. Cena 2 zł. — Wysyłka za zaliczeniem.

1000 cegieł 16.— zł.?

Za 195.— zł. pracę i pewną egzystencję. Nowości! Prospekt bezpłatny. H. Schmeling i S-ka, Gniezno, ul. Witkowska 9.

Franciszek Olechnowicz

Siedem lat w szponach G. P. U. przeżycia na katordze sowieckiej.

Stron 168. Cena książki Zł. 1.80.

Do nabycia we wszystkich księgarniach wileńskich. Skład główny u autora: Wilno, ul. Ludwisarska 11, m 18. Zamieścić można otrzymać za pobraniem pocztowym.

Książki — to rozmowy z genialnymi ludźmi

N O W A

Wypożyczalnia książek

Wilno, Jagiellońska 16 — 9

Ostatnie NOWOŚCI — naukowe — beletrystyka KLASYCZNA i lektura szkolna oraz **DLA DZIECI!** Czynna od g. 12 do 18 z wyjątkiem świąt. Kaucja 3 zł. Abonament 2 zł.

Nauczycielki,

bony, wychowawczynie i wszelkiego rodzaju służbę domową zaproszająca **Wojewódzkie Biuro Funduszu Pracy** w Wilnie, Poznańska 2, tel. 12-06, czynne od g. 8 do 15-jej

Inteligentna, uczciwa, w średnim wieku poszukuje pracy biurowej za skromne wynagrodzenie, zgodzi się na inkasentkę, przy gospodarstwie lub do chorego. Oferty w admin. „Kurjera Wileńskiego“ od 9—3 po pol.

ZAKŁAD FRYZJERSKI „ITALJA“

Wielka 49 Wykonuje wszelkie roboty męskie i damskie Ceny najtańsze

ZAKŁAD FRYZJERSKI „REKORD“

Wielka 52 (w podwórzu) Wykonuje wszelkie roboty fryzjerskie po cenach najniższych

KRAWIEC DAMSKI JAKÓB WAJNER

ul. Wielka 19 Wykonanie w/g najnowszych mód.

DOKTOR
ZELDOWICZ

Chor. skórne, weneryczne, narządów moczowych od g. 9—1 i 5—8 w.

DOKTOR Zeldowiczowa

Choroby kobiece, skórne, weneryczne, narządów moczowych od godz. 12—2 i 4—7 w ul. Wileńska 28 m. 3 tel. 2-77.

DR. MED.
ZYGMUNT KUDREWICZ

Chor. wenerycz., syfilis, skórne i moczopłciowe Zamkowa 15, tel. 19-60 Przyjm. od 8—1 i 3—8

DOKTOR
Wolfson

Choroby skórne, weneryczne i moczopłciowe Wileńska 7, tel. 10-67 Przyjm. od 9—1 i 5—8

DOKTOR
Zaurman

choroby weneryczne, skórne i moczopłciowe Szopena 3, tel. 20-74 Przyjm. od 12—2 i 4—6

DOKTOR
Blumowicz

Choroby weneryczne, skórne i moczopłciowe Wielka 21, tel. 9-21 Przyjm. od 9—1 i 3—8

AKUSZERKA
Marja Laknerowa

Przyjmuje od 9 i do 7 w. ul. Jasińskiego 5—18 róg Ofiarne (ob. Sądu)

ZAKŁAD FRYZJERSKI „BORYS“

BAKSZTA 1 wykonuje wszelkie roboty w zakres fryzjerstwa wchodzą.

AKUSZERKA
M. Brzezina

masaż leczniczy i elektryzacje Zwierzyniec, T. Zana, na lewo Gedyminowska ul. Grodzka 27

AKUSZERKA
Smiałowska

przeprowadziła się na ul. Wileńska 10—7 tamże gabinet kosmetyczny usuwa zmarszczki, brodawki, kurczaki i węgry

Dziewczynka

ze wsi sierota 14 letnia prosi o jakakolwiek opiekę lub pracę. Łaskawe zgłoszenia do Biura Ogłoszeń E. Sobola ul. Wileńska 8

B. Nauczycielka

gimnazjum konwersacja francuska zaopiekuje się dziećmi, zarząd domem, lub jako towarzyszkę starszej osoby (pani). Oferty do adm. Kurjera Wil dla A. T

Zakład Fryzjerski
Męski i Damski

JANKIELA

ul. Kalwaryjska 42

WYKONUJE

ROBOTY FACHOWO

SKLEP I PRACOWNIA
O B U W I A

A. Gwozdowskiego

Kalwaryjska 15

Najnowsze fasony

Wielki wybór

OBOWIE

TANIE, SOLIDNE I GWARANTOWANE TYLKO Z PRACOWNI WINCENTEGO POPIAŁO

WILNO OSTROBRAMSKA 25.

REDAKCJA I ADMINISTRACJA: Wilno, 3ma. Bandurskiego 4. Tel. 3-45. Nowak. 7-1. Administr. 99. Redaktor naczelny przyjmuje od g. 2—3 p. 51. Starosta redakcji przyjmuje od g. 1—3 p. 51. Administracja czynna od g. 9 1/2—3 1/2, ppół. Rękopisów Redakcja nie zwraca. Dyrektor wydawnictwa przyjmuje od g. 1—2 ppół. Ogłoszenia są przyjmowane: od godz. 9 1/2—3 1/2, i 7—9 wiecz. Konto czekowe P. K. O. nr. 80.750. Drukarnia — ul. Bisk. Bandurskiego 4, telefon 3-40.

CENA PRENUMERATY: miesięcznie z odnośnikiem do domu lub przesyłką pocztową i dodatkiem książkowym 3 zł., z odbiorem w administr. bez dodatku książkowego 2 zł. 50 gr., zagranicą 6 zł.

CENA OGŁOSZEŃ: Za wiersz milimetr. przed tekstem — 75 gr., w tekście 60 gr., za tekst 30 gr., kronika redakc. i komunikaty — 60 gr. za wiersz jednoszp., ogłosz. mieszkani. — 10 gr. za wiersz. Do tych cen dolicza się za ogłoszenia cyfrowe i tabelaryczne 50%. Dla poszukujących pracy 50% zniżki. Układ ogłoszeń w tekście 4-ro łamowy, za tekstem 8-mie łamowy. Za treść ogłoszeń i rubrykę „nadesłane“ Redakcja nie odpowiada. Administracja zastrzega sobie prawo zmiany terminu druku ogłoszeń i nie przyjmuje zastrzeżeń miejsca.

